

REPUBLIKA

Rok XII

LÓDŹ, SOBOTA, 28 GRUDNIA 1935 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 306

Front mniejszych państw

O co chodzi w Genewie — wszyscy wiedzą: o interesy Anglii. Anglia, skoro chwilowo leży to w jej istotnym interesie, podjęła się roli obrońcy pokoju i małych narodów. Polityka angielska w tym czasie cieszy się kolosalnym poparciem angielskiego społeczeństwa. Ledwie pomyśleć usiłował ze względów dyplomatycznych nieco zboczyć z tej drogi — oburzenie powszechne zmusiło go do dymisji.

Ludzie naiwni powiadają, że w Londynie żywym tętnem bije sumienie. Gdyby interesy angielskie były tego wymagane, „sumienie” szybko uspokoiłoby się... Znalezioneby zapewne inną, ładniej piękniejszą formułkę, pod którą chętnie schowałaby się korzyść Wielkiej Brytanji.

W chwili obecnej nie można jednak zupełnie identyfikować Ligi Narodów z interesem Wielkiej Brytanji. W Genewie oprócz wielkich mocarstw reprezentowanych jest kilkadziesiąt państw nie tylko średnich, ale i małych. Dla tych państw spór włosko-abisyński, nieprzejmujący wagi, jako taki, posiada znaczenie olbrzymie, jako typowy spór wielkiego mocarstwa z małym i słabym państwem. Małe państwa starają się stworzyć precedens, któryby uniemożliwił na przyszłość jakkolwiekbyś silnego na słabego. Oczywiście, nie ma takiego precedensu na przyszłość, jest pod znakiem zapytania. Dziś silnemu napastnikowi może się nie udać to, co jutro mu się uda. W każdym jednak razie małe państwa starają się poprzeć Abisynję, aby z tego poparcia nauki stanęły przed oczami silnego napastnika przedtem, aniżeli zdecyduje się uderzyć.

Przed kilkoma dniami powszechną uwagę zwróciło w Genewie wystąpienie delegata Meksyku w Lidze Narodów, M. Vincente Cajigut. Po przemówieniu na Radzie, udzielił on ciekawego wywiadu prasie. M. in. powiedział:

— Meksyk nie występuje w obronie Abisynji. Meksyk chwilowo broni świętości i nietykalności paktu Ligi Narodów. Oczywiście, że nie będziemy się przeciwiali woli abisyńskiego władcy, gdyby zaakceptował on propozycje umiarkowane w rodzaju paryskich. Nie mamy także zamiaru krytykować tych propozycji, które już istniały... Z Abisynją nie wiążą nas żadne dyplomatyczne relacje, natomiast znajdujemy się w bardzo przyjaznych dyplomatycznych stosunkach z Włochami. Nie można nam więc w żaden sposób zarzucić braku obiektywności.

— Wychodzimy z następującego założenia: Jeżeli negus, zmuszony zostaje do niegodnego pokoju, pakt Ligi Narodów straci wogóle wszelką wartość.

— Jeżeli Włochom uda się złamać Abisynję, to jest to wyrok na wszystkie małe państwa.

Małe i średnie państwa, należące do Ligi wszelkimi siłami nie dopuszczają do takiego niebezpiecznego przykładu. Nie oglą-

Mowa gen. Rydza-Śmigłego w Poznaniu

Bez silnej armji nie można budować państwa — własną żołnierską pracą zdobyliśmy wolność



Poznań, 27 grudnia

Poznań gościł w dniu dzisiejszym generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, który przybył na wielkie uroczystości, związane z obchodem 17-jej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Gen. Rydz-Śmigły przybył do Poznania o godz. 8.45 rano. Przed południem odbyła się wielka defilada wojska przed Naczelny Wodzem, po południu rewja powstańców.

Gen. Rydz-Śmigły był niezwykle entuzjastycznie witany przez ludność, która wznosiła okrzyki na jego cześć.

Amnestja będzie ogłoszona po Nowym Roku

Badanie gospodarki przedsiębiorstw państwowych

Warszawa, 27 grudnia. (B) Z ministerstwa sprawiedliwości komunikują, że ogłoszenie ustawy amnestyjnej nastąpi dopiero po dn. 1 stycznia 1936 r. Wypuszczenia osób, objętych amnestją z więzień, spodziewać się należy dopiero między 5 a 10 stycznia r. p.

Warszawa, 27 grudnia. (B) Spowodu wyjazdu niektórych członków rządu na wypoczynek świąteczny, prace rządu uległy pewnemu zahamowaniu.

Nie odnosi się to jedynie do minister-

stwa przemysłu i handlu, gdzie „finiszuje” się akcję obniżki cen przemysłowych aby zgodnie z zapowiedzią ministra dr. Góreckiego, zakończyć ją do Nowego Roku.

Od dnia 10 stycznia komisja, złożona z przedstawicieli przemysłu prywatnego, która ma za zadanie przystąpić do badań nad działalnością przedsiębiorstw państwowych i przedsiębiorstw, w których państwo jest finansowo zaangażowane, przystąpi do pracy.

— Na podstawie paktu Ligi Narodów mamy w Genewie taki sam głos, jak i duże państwo. Namawiamy rząd abisyński do tego, aby nie zgodził się na żadne kompromisowe propozycje, aby nie przystał na żadną pokój krzywdzący. U boku negusa stworzy się wtedy front państw zagrożonych. Już dawno nie chodzi o Afrykę. Front czarynych wojsk abisyńskich jest frontem wszystkich małych państw, których niepodległość jest zagrożona.

Tak przemawiał minister Meksyku. Wojny często powodują konsekwencje nieprzewidywane przez ludzi, wyruszających w pole. Zjawisko uboczne, konsolidacja państw większych i małych może okazać się daleko bardziej doniosła w przyszłym życiu europejskim, aniżeli tarcia i boje afrykańskie.

S. R.

liśmy tryumf miłości Ojczyzny, czciliśmy dobrze i rzetelnie spełniony obowiązek żołnierski, czciliśmy bohaterstwo.

W grudniu w 1918 roku o tej porze chwyciliście za broń, pedzeni i porwani instynktem żołnierza, który wam mówił: nie czas czekać, nie czas dyskutować, a trzeba okazję wykorzystywać, trzeba zwołać żołnierską garścią z bronią w ręku ziemię od najeźdźcy. Ten wasz instynkt żołnierski prowadził was najkrwawszą i najsprawiedliwszą drogą do polskiej racji stanu.

Więcej powiem: Zrzuceniem opatrności stało się, żeśmy polacy musieli zacząć

NASZE NOWE ŻYCIE PAŃSTWOWE OD WOJNY.

Napewno wojna należyła się, wprowadziła wielkie trudności, trzeba było dać wielki wysiłek, trzeba było dać krew, bo niełatwo było prowadzić wojnę, która rozgorzała na tysiącach kilometrów wtedy, gdy równocześnie trzeba było państwo budować.

Przez trudności wojny, przez wloty i niepowodzenia zwycięsko do ostatecznego triumfu doprowadził was WIELKI WÓDZ, WIELKI BUDOWNICZY PAŃSTWA, WIELKI MAŁD STANU, MARSZAŁEK JOZEF PIŁSUDSKI.

Koniecznością zmuszeni naprawialiśmy nasz długowieczny organiczny błąd, który mścił się na nas w przeszłości, który kosztował nas niepodległość, który nam kazał gorzko znosić długie dziesiątki lat upokarzającej niewoli, ale pozatem wspólna służba wojskowa, przebywanie wśród huku strzałów, wspólne przelewana krew stały się najsilniejszą więzią. Myśmy wojność nie z cudzej łaski otrzymali, ale żeśmy ją sobie wypracowali twardą żołnierską pracą. To jest dobre dla naszej przyszłości, bo chociaż uczciwie chcemy żyć ze światem w pokoju i zgodzie, pamiętamy dobrze naukę gorzką z przeszłości, a mianowicie, że o losach narodów decyduje wojsko.

Kultura, zamożność, najbardziej humanitarne urządzenia tak długo mają swoją wartość i znaczenie.

JAK DŁUGO U GRANIC STOI SILNE WOJSKO.

(Brawa i oklaski).

Bez tego wojska, jeśli tego wojska niema, najpiękniejsze zdobycze ducha ludzkiego, najlepsze urządzenia stają się łupem przechodnia zbrojnego, który brutalną stopą najeźdźcy wdeptuje je w błoto. Aby móc oddawać się nauce i sztuce, aby móc pielęgnować cnoty społeczne i obywatelskie, aby móc w Wigilijny Wieczór w zbożnym nastroju w rodzinnym gronie wyglądać pierwszej gwiazdy na niebie, aby móc rozmyślać nad tem, jak najmądrzej rozbudowywać swe państwo i najlepszych, najmądrzejszych dobierać do tego środków — na to wszystko potrzebna jest siła, twarda przepojona miłością ojczyzny gotowa do wykonania obowiązku armja (okrzyki, brawa i oklaski).

Dlatego Powstańcy, z radością patrzyłem dziś na wasze święto, patrzyłem na to, jak tak szerokie sfery społeczeństwa biorą całym sercem w niem udział. Dlatego z radością widziałem w waszych oczach płonąca żołnierską dumę, tę szlachetną dumę, która się wywodzi nie z wielkości i wyjątkowości praw, ale z wielkości i wyjątkowości obowiązku —

Taka дума jest piękna i jest mądra

WIELKIE MROZY W AMERYCE

Przeszło 200 osób zmarło na śmierć. — We Włoszech lawiny śnieżne zasypują miasta i drogi

Nowy Jork, 27 grudnia. (PAT) Nad całym obszarem od Gór Skalistych do wybrzeża Atlantyku przeciągały w czasie świąt Bożego Narodzenia wielkie zamiecie śnieżne.

W wielu miejscowościach komunikacja lotnicza i samochodowa uległa przerwaniu. Pociągi do Chicago przybywały z kilkugodzinnym opóźnieniem. Wiele osób zmarło na śmierć.

Nowy Jork, 27 grudnia. (PAT) Liczba ofiar mrozów ciągle wzrasta. Do tej chwili zarejestrowano zgórą 200 wypadków śmierci.

Mediolan, 27 grudnia. (PAT). Na szosę łączącą miejscowości Cesama i Claviere zważyło się w ciągu dnia wczorajszego 8 lawin śnieżnych. Ruch na tej szosie jest całkowicie przerwany. Trzech mieszkańców Claviere zostało zaspanych przez lawinę.

Trwające od paru dni ulewne deszcze spowodowały w zachodniej części Riwieri liczne wypadki obsuwania się gór. Biegająca nad morzem główna arteria komunikacyjna zawałona została w wielu miejscach, specjalnie pomiędzy Savona i Albissola wielkimi odłamkami skał. Dwa ogromne bloki skalne spadły

na tor kolejowy Genua—Ventimiglia, tak że ruch pociągów na tej linii był przez dłuższy czas przerwany. Niedaleko Pontedossio na szosę spadła lawina śnieżna, tak że połączenie z Piemontem uległo przerwaniu.

Mediolan, 27 grudnia. (PAT). W miasteczku Cardazzo w pobliżu

Stradelli podczas zabawy tanecznej zawalił się dach, przyczem belki i masy śniegu spadły na tańczących. Zgórą 30 osób odniosło rany i większość z nich musiano odwieźć do szpitala.

Zawalenie się dachu spowodowane zostało nagromadzeniem się wielkich mas śnieżnych.

Powódź w Hiszpanji

Od kilku dni padają ulewne deszcze, połączone z wichurą

Madryt, 27 grudnia. (PAT) Nad większą częścią terytorium Hiszpanji przeciągają ulewne deszcze, połączone z gwałtowną wichurą. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. W prowincji Avila wzburzone wody zniosły 5 mostów. Kilkaście osób utonęło.

W mieście Orense w czasie burzy zawalił się dom, w następstwie czego 9 osób znalazło śmierć pod gruzami, a 7 jest ciężko rannych. W Badajoz rzeka Guadiana zalała niżej położone dzielnice miasta, przyczem kilkanaście domów zawaliło się.

Zgórą 300 mieszkańców pozostaje

bez dachu nad głową. W prowincji Leon powódzie przerwały komunikację kolejową. W pobliżu Oropesa zawalił się most, przez który w tej chwili właśnie przejeżdżał samochód. Dwie osoby, jadące samochodem utonęły.

W Kadyksie zatonął szkuner „Santa Christina”, przyczem 3 członków załogi znalazło śmierć. Kapitan i reszta załogi uratowali się wplaw.

Na wybrzeżach oceanu i morza Śródziemnego szaleją burze, zmuszając wszystkie statki do szukania schronienia w portach.

Przeciwko ratyfikacji paktu z Sowietami

występuje prasa francuska

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Równoległe do akcji kół lewicowych, mającej na celu doprowadzenie do jaknajszybszej ratyfikacji francusko-sowieckiego paktu nieagresji, w prasie francuskiej ukazały się dziś obszerny artykuły omawiające krytycznie stosunki francusko-sowieckie.

„Matin” ogłasza tekst instrukcji, udzielonych w sierpniu r. b. w Moskwie komunistom francuskiemu Marty co do akcji na terenie polityki wewnętrznej Francji. Instrukcje te przewidują: 1) stworzenie spólnego frontu, zbudowanego na podłożu politycznym lub gospodarczym; 2) realizację jednolitego ruchu zawodowego na podłożu walki klas; 3) organizowanie t. zw. akcji na podstawie antyfaszystowskiej; 4) wywieranie presji celem rozwiązania Lig; 5)

wyeliminowanie z armji i policji elementu faszystowskiego; 6) walkę przeciwko organizacjom katolickim; 7) utworzenie w łonie armji t. zw. komitetów obrony republiki; 8) akcje, celem ochrony francusko-sowieckiego paktu nieagresji od możliwych ataków.

Z drugiej strony zapowiedziana ratyfikacja traktatu bez uregulowania sprawy dawnych długów carskich, jak również pogłoski na temat nowej pożyczki dla Sowietów, wywołały żywe niezadowolenie prasy.

„Le Jour” w artykule wstępnym stwierdza, że nie wolno nieuczciwemu dłużnikowi udzielać jakichkolwiek nowych kredytów przed uznaniem przez niego dawnego długu w wysokości 20 miliardów franków.

Dramatyczny pożar w obozie pracy

Trzej oficerowie amerykańscy zginęli w płomieniach

Nowy Jork, 27 grudnia. (PAT) W jednym z obozów ochotniczej służby pracy w Vaterbury w stanie Vermont wybuchł wczoraj wczesnym rankiem gwałtowny pożar, który rozszerzył się z taką szybkością, iż kilkunastu ludzi nie zdążyło na czas prze-

nieść się w bezpieczne miejsce. Trzech oficerów zginęło w płomieniach, a kilku odniosło ciężkie poparzenia. W obozie znajdowali się przeważnie członkowie legjonu b. kombatan-tów.

Protest przeciwko prześladowaniu Polaków na Litwie

Wilno, 27 grudnia. (Pat) — W dniu 22 b. m. w Wilnie, odbyła się tradycyjna wigilia kowieńska, w której wzięli udział członkowie związku Polaków ziemi kowieńskiej w Wilnie oraz młodzież polska z Litwy, przebywająca w Polsce.

Po omówieniu ostatnich represyj antypolskich w Litwie, zebrani powzięli rezolucję, która wyraża współczucie dla uciskanej ludności polskiej w Litwie oraz protestuje przeciwko prześladowaniu Polaków, zamieszkałych na Litwie.

Tragiczna śmierć narciarzy

Zurych, 27 grudnia. (Pat) — W pobliżu Coire (Szwajcaria wschodnia), lawina pogrzebała 3-ech narciarzy-uczniów z Zurychu. Zwłoki odnaleziono. W pobliżu Davos, lawina zaskoczyła dwóch braci narciarzy, jednego 15-letniego i jednego 18-letniego. Młodszy poniósł śmierć.

Bezrobotni-cudzoziemcy będą wydani z Francji

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Ministerstwo pracy postanowiło w drodze wyjątkowej na ściśle ograniczony okres czasu ponownie podjąć repatriację cudzoziemców do ich krajów ojczystych na koszt rządu francuskiego. Decyzja ma na celu umożliwienie opuszczenia terytorium Francji tym cudzoziemcom, których karty pracy nie zostały odnowione, a którzy, pomimo to, nie mogą opuścić Francji ze względu na brak potrzebnych ku temu środków. Ostatni transport repatriacyjny, dokonany na koszt rządu francuskiego, ma odejść z początkiem lutego.

Dunikowski wydalony z Belgji

Belgia, 27 grudnia. Rząd belgijski wydał nakaz sływnemu „fabrykantowi” złotu, Dunikowskiemu natychmiastowego opuszczenia granic Belgji.

Przy tej sposobności, na łamach prasy światowej pojawił się szereg komentarzy bardzo niepoehlebnych dla Dunikowskiego, a pisma niemieckie zaznaczają, jakoby polski alchemik umknął z Francji, przed zasądającym go wyrokiem do Włoch, skąd również został usunięty.

Zapowiedziana jego rehabilitacja i wznowienie procesu przed trybunałem paryskim, jak dotąd, się nie odbyły.

Addis-Abeba, 27 grudnia. (PAT) Przybył tu finansista amerykański Messen, który ubiega się o koncesje górnicze w Abisynji.

Bojkot towarów japońskich w Chinach

Tokio, 27 grudnia. (Pat) — Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że ruch studencki w Chinach jest odmiennego charakteru, niż ruchy poprzednie i może po ciągnąć za sobą ogólny bojkot towarów japońskich.

Choć odmówiono ujawnienia, jakie szkoły brały udział w manifestacjach, lecz depesze z Szanghaju donoszą, iż byli to studenci uniwersytetu „Yen-Szing” w Pekinie oraz słuchacze centralnego kolegium chińskiego w Wu-Czang, kierowanego przez anglo-amerykańskich misjonarzy protestanckich.

Motoryzacja armji angielskiej

Londyn, 27 grudnia. Brytyjskie ministerstwo wojny podało do wiadomości publicznej ogólny plan zakrojonej na szeroką skalę reorganizacji armji lądowej. W ciągu najbliższych trzech lat, wszystkie angielskie pułki piechoty, jak również pułki armji zamorskiej, mają być zamienione w pułki karabinów maszynowych.

W tym okresie czasu zakończona będzie też rozpoczęta już dawno reorganizacja kawalerji.

Zdarzenia i ludzie

Nowe ludy—nowe kraje

Badacze odkrywają nowe narody i kultury w różnych częściach świata

Korespondencja własna „Republiki”

Londyn, w grudniu. Australijska ekspedycja odkryła w południowo-zachodniej części terytorium Papuasów na Nowej Gwinei, która dotychczas nie była jeszcze zbadana, nową rasę ludzi o jasnym kolorze skóry. Ludzie ci mieszkają w niezwykłe urodzajnej wielkiej dolinie, otoczonej wysokimi górami. Żyje ich tam mniej więcej 200.000.

Po uciążliwym przebyciu bezwodnej wulkanicznej okolicy, ekspedycja dotarła do doliny, pokrytej urodzajnymi polami; przez całą dolinę płynie wielka i szeroka rzeka. Ludzie, którzy tam żyją są małego wzrostu, mają delikatne rysy twarzy i szerokie kości policzkowe. Kolor ich skóry jest jasnobronzowy. Nie są to Papusi, lecz zdradzają raczej podobieństwo zewnętrzne do... starożytnych Egipcjan.

Dziwny ten naród stoi na niezwykle wysokim stopniu kultury. Wzdłuż ich pól ciągną się niezliczone rowy napełnione wodą, troskliwie pielęgnowane. Ekspedycja wszędzie spotykała mężczyzn, pracujących przy tych groblach,

Następnie zauważyła ekspedycja ogromne stada bydła pod opieką pasterzy. Do polowania używa się prymitywnych luków i strzał trzcinowych, gdyż żelazo w dolinie tej nie jest znane. Narzędzia rzemieślnicze wyrabia się z kamienia. Szczególnie często ekspedycja znajdowała artystycznie wykonane topory kamienne. Języka tego narodu nie można porównywać z żadnym innym językiem Oceanji.

Badacze mieli sposobność obserwowania ceremonji religijnych, podczas których wierni kilka razy pod rząd pakowali sobie kije bambusowe głęboko do gardła. Nieboszczyków chowa się w trumnach drewnianych.

Dalej na wschód w kierunku do rzeki Turari, ekspedycja odkryła ciemnych czarnookich ludzi, którzy widocznie należą do rasy Papuasów. Rząd australijski kazał ekspedycji doręczyć Lidze Narodów sprawozdanie o ludziach, których odkryto w dolinie.

Równocześnie prawie doniesiono z Kingston, że pewien angielski badacz

odkrył w dziewiczych puszczech między Brazylią a Guayaną, gdzie dotychczas nie stanęła jeszcze noga Europejczyka — białych Indian. Ci ludzie, których sąsiednie szczyty nazywają „Wai-wai”, wykazują wszelkie właściwości cielesne Indian, posiadają jednak zupełnie biały kolor skóry. Szczyty sąsiednie, z którymi zresztą nigdy się nie mieszają, śpiewają pieśni pochwalne na cześć ich wojennych zdolności. Nie palą i nie piją, a kobiety ich obdarzone są niezwykłą urodą. Innym plemionom pod karą śmierci zabroniony jest wstęp do ich państwa, które nazywa się Dukokenko. Oprócz polowania i sztuki wojennej, naród ten zajmuje się rolnictwem, które stoi na wysokim poziomie. Wyrabiają podobno także piękne naczynia z gliny. Podług ich własnych doniesień, sztuka ta ma tradycję wieluset lat. Samo zbadanie ceramiki państwa tego dałoby więc nieocenione wskazówki, dotyczące kultury Ameryki Południowej przed wtargnięciem Europejczyków.

Angielski podróżnik, Bertram Thomas, odkrył w niezbadanej dotychczas północno-wschodniej części sultanatu Hadramaur na południu Arabji różne plemiona o jasno-bronzowym kolorze skóry, które pod względem rasowym nie mają nic wspólnego z Arabami. Na podstawie zewnętrznych oznak cielesnych ludzie ci przypominają raczej jakiegoś hamicko-indogermanskiego narodu mieszanego. Język ich podobny jest do maure-

tańskiego dialektu marokańskiego, a ich podania, z których Thomas w swym sprawozdaniu ekspedycyjnem podaje bardzo ciekawe szczegóły, wskazują na to, że ich przodkowie w przedhistorycznych czasach przywędrowali z zachodniej Afryki Północnej.

W prowincji Quang-Binh, w Annamie, francuski badacz Azji, Tregouet, kierownik tamtejszego szpitala, odkrył nową skarłowaciałą rasę. Schwytano dwóch ludzi tego plemienia — kobietę i mężczyznę i przyprowadzono ich do Tregoueta. Są oni dobrze zbudowani, wysocy na metr, o regularnych i pięknych rysach twarzy, lecz strasznie płochliwi. Sądząc z pozorów, naród ten stoi jeszcze na niezwykle niskim stopniu kultury.

Hiszpańska ekspedycja odkryła inny skarłowaciały naród o ciemno-brązowym, prawie czarnym kolorze skóry w pobliżu rzeki Notem, w gęstych puszczech na granicy północnej Kamerunu. Jest to prosty, skromny naród, który nie ma żadnych pretensji do kultury i prowadzi prymitywny tryb życia. Kobiety tego szczytu są zadziwiająco małe; przeważnie nie mają nawet metra wysokości. Część tego szczytu mieszka w małych chatkach z trawy i ziemi, inni budują swa je mieszkania, podobne do gniazd, na wysokich drzewkach, by zabezpieczyć się przed dzikimi zwierzętami...

FRANCJA OBAWIAŁA SIĘ WOJNY

dlatego sprzeciwiła się sankcjom naftowym i godziła na podział Abisynji. — Mowa premiera Laval

Wielka wrzawa w parlamencie. — Lewica żąda dymisji Laval

Paryż, 27 grudnia. (Pat) — Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych zabrał głos premier Laval. Oświadczył on, że debata nad polityką zagraniczną odbywa się na skutek jego prośby, w związku z ostatnimi doniesieniami wydarzeniami, a zwłaszcza z dymisją sir Samuela Hoare'a. Laval wyraził żal, że dotychczasowe jego wysiłki nie doznały powodzenia, przyczem czyniąc aluzję do mowy Mussoliniego w Pontynji, oświadczył: „Dodaję, że niektóre przemówienia nie ułatwiły naszego zadania”.

Premier Laval oświadczył, że należy kontynuować wysiłki pokojowe i że w dotychczasowej działalności nie uchybił ani słowem, ani czynem paktowi Ligi Narodów i zobowiązaniom Francji. Mówca podkreślił, że w myśl par. 3 art. 16 paktu Ligi Narodów nie wahał się przyjąć wobec Anglii zobowiązania przyjęcia jej z pomocą na lądzie, morzu lub powietrzu w razie zaatakowania jej przez Włochy spowodu sankcji. „Zobowiązanie to ponawiam publicznie”, oświadczył mówca. Premier Laval uzasadniając swą politykę w związku z projektem paryskim oświadczył, że chodziło mu przedewszystkiem o spowodowanie odprężenia między W. Brytanią i Włochami, obawiając się, aby nie zaszyły incydenty, mogące WCIĄGNĄĆ FRANCJĘ DO WOJNY, zwłaszcza w wypadku zastosowania sankcji naftowych, sytuacja stawała się bardzo groźna, ponieważ należało się liczyć ze zdecydowanym oporem Włoch, któreby uważały embargo na naftę jako sankcję wojskową i akt oznaczający wojnę z Włochami.

Na ewentualne zarzuty, że obecne postępowanie Francji mogłoby narazić na szwank jej interesy, w wypadku, gdy by sama padła ofiarą napaści, premier Laval wskazał na

ograniczenie możliwości Ligi Narodów,

zwłaszcza wobec wystąpienia Niemiec i Japonii. Liga Narodów sama zdaje sobie z tego sprawę i właśnie w Genewie powstała idea regionalnych paktów bezpieczeństwa. Spowodowił brak układu, automatyczne zastosowanie art. 16-go będzie miało ograniczone znaczenie.

Współpraca francusko-angielska niezbędna dla zachowania pokoju nie została w niczem osłabiona. Nie myślę czynić żadnego zarzutu Anglii, że odrzuciła plan paryski. Nie żałuję podjętej inicjatywy, ponieważ miała ona na celu likwidację konfliktu.

Wola moja nie została osłabiona dlatego, że nie doszły rokowania do skutku. Będą musiały być poczynione inne próby, które również mogą się nie udać. Będę kontynuował wszelkie możliwe wysiłki na rzecz pokoju — zakończył przemówienie premier Laval.

Po przemówieniu premiera Laval zabrał głos socjalista Blum, ostro atakując premiera Laval oraz obecny ustrój we Włoszech. W czasie przemówienia Bluma,

POWSTAŁA WRZAWA, ponieważ mówcy przerywano. Przewodniczący Bouisson z trudem przywrócił porządek. Zdaniem Bluma, wojna byłaby niemożliwa, gdyby wszystkie państwa były zdecydowane wykonać swe zobowiązania wobec Ligi Narodów. Mówca oskarżył rząd, że podał w wątpliwość wierność Francji wobec paktu Ligi.

Awanse generałów

Warszawa, 27 grudnia. (PAT) Pan minister spraw wojskowych generał brygady Tadeusz Kasprzycki mianowany został z dniem 1 stycznia 1936 r. generałem dywizji.

Pan drugi wiceminister spraw wojskowych gen. brygady Felician Sławoj-Składkowski mianowany został również z dniem 1 stycznia generałem dywizji.

W zakończeniu, mówca wskazał na niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich i wzywał do zjednoczenia przeciwko niemu wszystkich sił. Zdaniem Bluma, Francja nie może liczyć w wypadku zagrożenia ze strony Niemiec na sojusz z Włochami, a winna się

opierać na Anglii i Związku Socjaldemokratycznym.

Blum wśród żywych oklasków na skrajnej lewicy i nie mniej żywych protestów na prawicy i w centrum, oświadczył, że Laval pracował nad rozluźnieniem zbiorowego bezpieczeństwa, co oznacza osłabienie bezpieczeństwa Francji, poczem

ZAZĄDAŁ DYMISJI LAVALA.

Następny mówca, deputowany prawicy Taittinger, domagał się wzmocnienia więzów, łączących Francję z Anglią i

Włochami oraz zapewnienia ścisłej neutralności Francji bez względu na dalszy rozwój wypadków.

Następny mówca, radykał Von Delbos zarzucił rządowi, że polityka zagraniczna Francji nie jest, jego zdaniem, do statecznie zorientowana w duchu paktu Ligi Narodów. Mówca wypowiedział się za wyłączeniem sankcji wojskowych, jednak, jego zdaniem, nie wolno zachęcać napastnika, poświęcając mu jego ofiarę.

Paul Reynaud (centrum republikańskie) zainterpelował rząd w sprawie zamierzeń, mających na celu zapewnienie pokoju w duchu Ligi Narodów, poczem ostro zaatakował zbrojenia niemieckie, zarzucając polityce niemieckiej, że ma ona na celu rozluźnienie współpracy francusko-angielskiej. Reynaud twierdził,

że w przededniu wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego Anglia

zaniepokojona zbrojeniami niemieckimi,

przyłączyła się do francuskiej idei, dotyczącej automatyzmu sankcji. Mussolini łatwo porozumiałby się z brytyjskimi politykami, lecz naród angielski postawił ideę ponad materialnymi interesami imperium.

Należy ponieść koszt, aby jutro mieć zapewnione zbiorowe bezpieczeństwo, zakończył mówca wśród licznych oklasków. Na skrajnej lewicy rozległy się pod adresem rządu okrzyki: „Do dymisji!”.

Dziś odbędzie się dalsza dyskusja i głosowanie. Sytuacja rządu jest nadal niepewna, liczą jednak, że otrzyma około 30 głosów większości.

Kłeska żywiołowa na Kresach

Sady i lasy zniszczone. — Nowogródek odcięty był od świata. — Drogi zawałone słupami telegraficznymi

Nowogródek, 27 grudnia. Nowogródzycy nawiedziła kłeska sady łąkowej. W dniach 26 i 27 b. m. szalała wichura z deszczem naticmiast zamarzającym. Pod ciężarem lodu łamały się gałęzie i całe drzewa oraz przewracały słupy telegraficzne.

Nowogródek i okolica w promieniu 20 km. wygląda jak cmentarzysko gałęzi, konarów i całych drzew. Lasy uległy zniszczeniu w 20 proc., szczególnie w 50-letnim lesie w dobrach Sienieżyckich (12 km. od Nowogródka) całe połacie drzewostanu leżą pokotem.

Wielkie szkody są w rezerwacie Wi-

teziańskim. W sadach jest uszkodzonych około 90 procent drzew, a połowa zupełnie zniszczonych.

Komunikacja autobusowa jest przerwana, ponieważ drogi są zawałone słupami telegraficznymi i złamanymi drzewami.

Nowogródek pogrążony jest w ciemnościach, spotegowanych przez mgłę. Naprawa przewodów elektrycznych potrwa przynajmniej trzy dni. Bardzo uszkodzona jest sieć telefoniczna i telegraficzna. Na drodze z Nowogródka do Nowojelni uległo zniszczeniu około 300 słupów telegraficznych. Na przestrzeni

12-tu kilometrów niema ani jednego słupa niezłamanego.

W ciągu kilkunastu godzin Nowogródek był zupełnie odcięty od świata. Dopiero w godzinach wieczornych, dn. 17 b. m., przywrócono połączenie telefoniczne na główniejszych linjach.

W woj. wileńskim gołoledź i sady — wedle dotychczasowych wiadomości — nie wyrządziła tak wielkich strat. W samym Wilnie przewody nie zostały przerwane. Na prowincji uszkodzone zostały niektóre przewody, ale głównejsze już są naprawione. Gołoledź w mieście pociągnęła za sobą w dn. 26 b. m. kilka wypadków złamania kołozyn, lub potłuczenia głowy.

Puck, 27 grudnia.

Po krótkotrwałej zadymnce śnieżnej na wybrzeżu polskiem ostatnio nastąpiła gwałtowna odwilż. W ciągu nocy padał deszcz, a na morzu jest gęsta i silna mgła. Pułap mgły jest niezwykle niski. Sygnały mgłowe latarni morskich są czynne bez przerwy.

Minister Beck wygłosi przemówienie około 8-go stycznia

Warszawa, 27 grudnia.

(B) W kołach politycznych słychać, że zapowiedziane na okres przedświąteczny przemówienie min. Becka w sejmie lub w jednej z komisji sejmowych na temat aktualnych zagadnień zagranicznych, zostanie wygłoszone około dnia 8 stycznia 1936 r.

Jak wiadomo, przemówienie min. Becka zostało odroczone powodu jego niespodziewanego wyjazdu do Genewy.

Falszywe pogłoski o chorobie króla angielskiego

LONDYN, 27 grudnia.

(PAT) Według urzędowych oświadczeń, rozpowszechniane w Londynie alarmujące pogłoski o złym stanie zdrowia króla Jerzego są pozbawione wszelkiej podstawy.

Stan zdrowia króla jest doskonały.

Kradzież słynnych obrazów

Londyn, 27 grudnia.

(PAT) Z mieszkania sir Gervais Bectt'a skradziono dwa obraby Bonningtona i Corota, z których każdy przedstawiał wartość około 1400 ft. szt.

Abisyńczycy poszczą od poniedziałku, aby uprosić Opatrzność o zwycięstwo

Addis Abeba, 27 grudnia. (Pat) — Kościół koptyjski szerzy wśród wiernych abisyńczyków wiarę, że post i modlitwy ocala Abisynję. Postuszni wezwaniom kleru, abisyńczycy nie zmobilizowani, poszczą od poniedziałku, 23 b. m. do soboty 28 b. m. włącznie. Co noc, w dzielnicach zamieszkałych przez tubylców, nad zapalonemi stosami z gałęzi eukaliptusa, gromadzą się abisyńczycy, intonując pieśni nabożne, w których powtarza się zdanie: „Niechaj Opatrzność przywróci nam pokój i ustrzeże nas od wszelkiego nieszczęścia”.

Dziś, w całym mieście rozlegają się ra dosne dźwięki bębnów. To muzulmanie

święcą zakończenie swoich świąt Ramadanu. Arabowie jemeniści i abisyńczycy mahometanie z plemienia Galla i Gurraszów w pstrokatych płaszczach, niektórzy konno, zbierają się na placu ćwiczeń wojskowych w pobliżu dworca kolei, gdzie odbywają się igrzyska ludowe, harce jeźdźców, tańce i śpiewy. Wprawdzie muzulmanie stanowią mniejszość ludności stolicy, jednakże miasto ma wygląd odświętny. Podkreślić należy, że muzulmanie w czasie swoich uroczystości dają wyraz wierności dla cesarza, wznosząc często okrzyki: „Niech żyje cesarz Heile-Selassie”.

Urugwaj zerwał z Sowietami stosunki dyplomatyczne

Montevideo, 27 grudnia. (Pat) — Urząd urugwajski zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Socjaldemokratycznym. Posłowi sowieckiemu w Montevideo, Aleksandrowi Minkinowi wręczono paszporty.

Paryż, 27 grudnia. (Pat) — Havas donosi z Montevideo, że decyzja zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR., nastąpiła po długich

naradach gabinetu. Sledztwo, wdrożone wskutek ruchawki rewolucyjnej w Brazylii ustaliło, że centrum organizacji komunistycznej, mającej na celu popieranie akcji wyrotowej, znajdowało się w Urugwaju. Dokumenty, będące w posiadaniu rządu, dowodzą, że w lutym i marcu 1936 r., miała wybuchnąć rewolucja przy poparciu komunistów, którzy mieli dostarczyć broni i innych środków.

Koncentracja żandarmerji czeskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego

Morawska Ostrawa, 27 grudnia. (PAT) „Poledni Denik” donosi, iż na terenie Śląska za Olzą pomimo formalnego zniesienia niektórych zarządzeń stanu wyjątkowego w dalszym ciągu trwa koncentracja żandarmerji czeskiej. Oddziały te strzegą w dalszym ciągu mostów, wiaduktów, tunelów, pomników itp.

negatywnie ustosunkował się do czeskiego wniosku wprowadzenia do tego miasta stałej załogi wojskowej, przeto władze od dnia 20 stycznia 1936 r. umieszczają w tem mieście specjalny oddział żandarmerji.

Mor. Ostrawa, 27 grudnia. (PAT) Wydalenia obywateli polskich ze Śląska za Olzą trwają w dalszym ciągu.

Ponieważ zarząd miasta Jabłonkowa

Wznowienie procesu zabójców ś. p. min. Pierackiego

Konowalec wydany ze Szwajcarii. — Mowa prokuratora Rudnickiego

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego po 9-dniowej przerwie świątecznej rozpoczęło się o godz. 11-ej.

Na wstępie prokurator Żeleński wniósł o wznowienie przewodu sądowego, celem dołączenia nowych dowodów ujawnionych już po zamknięciu przewodu sądowego, a mających dla sprawy istotne znaczenie, jako dotyczących osób, objętych t. zw. aktami Senyka.

Sąd, postanowił wznowić przewód sądowy, poczem prok. Żeleński składa sądowi dokument ministerstwa spraw wewnętrznych z daty dzisiejszej zawierający o tem, że prezes O. U. N. oraz naczelny komendant U. W. O. płk. Eugeniusz Konowalec w dniu 10 grudnia b. r. naskutek żądania szwajcarskiej służby bezpieczeństwa wyjechał ze Szwajcarii do Francji — początkowo do miejscowości położonej niedaleko granicy szwajcarsko-francuskiej, a następnie w niewiadomym kierunku, przez co można uznać jego wydalenie ze Szwajcarii za fakt dokonany.

Przy tej sposobności prokurator załącza dokument dodatkowy, a mianowicie odbitkę fotografii tegoż Konowalca, pochodzącą z paszportu, jakim posługiwał się on na terenie Szwajcarii. Jest to paszport litewski, o czym świadczy odbitek pieczęci na tej odbitce fotograficznej. Okoliczności powyższe, mają, zdaniem prokuratora, istotne znaczenie dla sprawy, gdyż potwierdzają pośrednio i bezpośrednio te dane, które są zawarte w t. zw. archiwum Senyka.

Na prośbę obrony sąd okazuje jej złożone przez prokuratora dokumenty, poczem adw. Horbowy sprzeciwia się dopuszczeniu dowodów z pisma urzędu wojewódzkiego w Lublinie, gdyż, zdaniem obrońcy, dodatki nadzwyczajne nie wskazują, by Czornij wiedział lub musiał wiedzieć o zamachu na ministra Pierackiego, względnie o osobie zamachowca. Co się tyczy faktu, wydalenia Konowalca ze Szwajcarii, to według obrońcy, fakt ten nie ma znaczenia. Obrona zarzuca pozatem złożonemu dokumentowi nieścisłości, gdyż żona Konowalca ma na imię nie Eugenia, jak mówi dokument, a Olga.

Prok. Żeleński wniósł o dopuszczenie tego dowodu z poprawką co do imienia żony Konowalca.

Dla powzięcia decyzji w sprawie zgłoszonych wniosków sąd udał się na naradę po której przewodniczący ogłosił postanowienie, według którego sąd postanowił zaliczyć do materiałów sprawy złożone przez prokuratora dokumenty, a mianowicie pismo ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 b. m. i odbitkę fotograficzną Eugenjusza Konowalca, jak również pismo urzędu wojewódzkiego w Lublinie i zeznania osk. Myhala, złożone w toku dochodzenia i śledztwa. Zeznania te za zgodą stron sąd postanowił uznać za ogłoszone bez odczytania.

Wniosek obrony o zaliczenie do materiałów dowodowych listu, pisanego do Łebeda sąd postanowił pozostawić bez uwzględnienia, jako bezprzedmiotowy, gdyż list ten został już uprzednio załączony do akt sprawy. Dowodu z akt, dotyczących świadka Kocińskiej sąd postanowił nie przeprowadzać, gdyż okoliczność, na którą akta te miały być załączone, nie ma żadnego znaczenia dla sprawy.

Poza tem sąd postanowił odrzucić wniosek obrony o przesłuchanie świadków i dołączenie akt sądowych na okoliczność rozliczeń w O. U. N., gdyż zaofiarowane dowody nie mogą przesądzać autentyczności dokumentów z t. zw. archiwum Senyka.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, który na wstępie podkreślił, że demonstracja językowa ukraińców była zupełnie bezpodstawną, gdyż prawo wyraźnie nakazuje mówić

w sądzie po polsku. Dalej prokurator Rudnicki opisał historję U. N. O. oraz jej akcję sabotażową i antypaństwową.

Pierwszy rozkaz przygotowania zbrojnych wystąpień U. N. O. wydaje we wrześniu 1920 roku, zanim jednak zrealizowany został program U. O. W. następują pojedyncze zamachy i akty terrorystyczne, które zakończone zostały zabójstwem ministra Pierackiego.

Prokurator Rudnicki podkreśla, że ukraińska organizacja wojskowa starała się wciągnąć do swej organizacji szersze

kręgi ludności, lecz akcja ta spaliła na panewce, albowiem ludność ukraińska dobrze zrozumiała, że należy obrać inną drogę, a mianowicie drogę współpracy ze społeczeństwem i rządem polskim.

Mam w duszy uczucie dużej ulgi, że szlachetność i mądrość mojego narodu, usunęła z tej sprawy widmo szubienicy. Dobrze się stało, że naród polski dał ułaskawienie przedtem, zanim zapadł wyrok. Wyrok ten musi być bardzo surowy i będzie bardzo surowy.

Powtarzam: szczęśliwy jestem, że na

ród mój jeszcze raz zdobył się na przebaczenie i tolerancję. Chciałbym, żeby w tamtym narodzie zrodziła się myśl nowa, nie jakaś dzika: „tylko z nożem i rewolwerem”, ale myśl współzycia, którą propagował i za którą zginął zarówno Hołowko jak i minister Pieracki.

Temi słowy zakończył prokurator Rudnicki swą kilkugodzinną mowę, poczem przewodniczący o godz. 19-ej, przerwał rozprawę do poniedziałku 30 b. m. godz. 10-ej rano. W dniu tym zabierze głos prokurator Żeleński.

Warunki pokojowe Negusa

Abisynja żąda ewakuacji wojsk włoskich i wypłaty odszkodowania Król belgijski przybył ponownie do Londynu, celem interwencji w konflikcie włosko-abisyńskim

Londyn, 27 grudnia. (PAT) Reuter donosi z Addis Abeby, że warunki, na jakich Negus gotów jest zawrzeć pokój, poza

Dalsze zwycięstwa Abisyńczyków

Zdobyli oni 11 karabinów maszynowych i wiele amunicji

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na froncie włosko-abisyńskim.

Na froncie północnym wojska abisyńskie operujące w rejonie płaskowzgorza Tembien poczyniły dalsze postępy. Dzisiaj Harlu Kebede, dowódca większej grupy wojowników abisyńskich, zaatakował podobno szereg umocnionych stanowisk włoskich na drodze Makalle—Adua, przyczem w ręce abisyńskie wpaść miało jedenaście karabinów maszynowych, 200 karabinów ręcznych i wielkie zapasy amunicji.

Abisyńczycy otrzymali silne posiłki na całym froncie w prowincji Tigre, co w ich mniemaniu zabezpiecza ich całkowicie przed jakimś większym ruchem włochoń naprzód i ponadto umożliwia im samą ofensywę na pozycje wło-

skie. Ofensywa taka miałaby być prowadzona w drodze ustawicznych wypadów lokalnych w różnych punktach frontu.

Jak donosi Reuter z Addis-Abeby, przygotowania abisyńskie do ofensywy na północy są prawie całkowicie zakończone. Celem tej ofensywy ma być wyparcie włochoń z całego Tigre.

Na froncie południowym, według wiadomości ze źródeł niemieckich, daje się zaobserwować wznowienie akcji lotniczej. Oczekiwany atak włoski na Webeszbeli dotychczas nie nastąpił. Doniesienia o wznowieniu działalności lotników włoskich na południu potwierdzają również źródła francuskie, według których włoskie loty wywiadowcze z pozycji pod Dolo sięgają na 60 km. w głąb kraju.

EWAKUACJA WOJSK WŁOSKICH z terytorium abisyńskiego, wypłatą odszkodowania przez Włochy oraz potwierdzeniem uznania suwerenności Abisynii przez mocarstwa — mają dotyczyć również delimitacji pomiędzy Abisynją a kolonjami włoskimi przez komisję międzynarodową, wyznaczoną przez Ligę Narodów. Abisynja wyraża gotowość dopuszczenia

DORADCÓW ZAGRANICZNYCH narodowości niewłoskiej w sprawach gospodarczych, finansowych i administracyjnych. Panuje opinia, że Abisynia nie zgodzi się na żadne inne warunki, chyba że spotkałaby ją kompletna klęska.

Londyn, 27 grudnia. (PAT) Dziś wieczorem przybył tu król belgijski. Aczkolwiek przyjazd jego określany jest jako wizyta prywatna w celach kuracyjnych i odpoczynkowych, to jednak w kołach brytyjskich krąży pogłoski, iż ponowna ta wizyta stoi w związku z konfliktem włosko-abisyńskim. Król Leopold bawił w Londynie w pierwszych dniach grudnia i wówczas wizyta jego dała powód do pogłosek o jego interwencji pokojowej, w porozumieniu z królem Wiktorem Emanuelem.

Londyn, 27 grudnia.

(PAT) Reuter donosi: Wszystkie państwa śródziemnomorskie nadesłały odpowiedzi na zapytanie W. Brytanii, jak zachowa się w razie konieczności wzajemnej pomocy w myśl paktu Ligi Narodów. Państwa te, a mianowicie: Francja, Jugosławia, Grecja i Turcja odpowiedziały, że spełnią obowiązki, wynikające z punktu 3 art. 16 paktu Ligi Narodów w razie niespokojnego napadu na W. Brytanię na Morzu Śródziemnym. Zobowiązania tego — pisze Reuter — nie należy traktować jako sankcje militarne, które stanowią zupełnie co innego. Ta wzajemna pomoc udzielana będzie w razie czego również i na Morzu Czerwonym. Odpowiedzi rządów wyżej wymienionych są potwierdzeniem uchwały komitetu koordynacyjnego powziętych podczas obrad o sankcjach w październiku r. b.

Echa strasznej katastrofy kolejowej w Niemczech

Zwłoki 7 osób znajdują się jeszcze na dnie rzeki

Berlin, 27 grudnia. (PAT) Donoszą z Erfurtu, że ustalono tożsamość 30-ej ofiary katastrofy kolejowej pod Grossheringen. Dotychczas nie ustalono tożsamości 2 kobiet, które

padły ofiarą tej katastrofy. Według danych policyjnych brak jeszcze wiadomości o 7 osobach, których ciała, jak sądzą, znajdują się na dnie rzeki Saali.

Olbryzi skład materiałów wybuchowych

Komuniści chcieli wysadzić w powietrze wszystkie gmachy koszar w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 27 grudnia. (PAT) Prowadzona przez policję akcja doprowadziła do wykrycia w jednym z domów bogato zaopatrzonego składu materiałów wybuchowych i bomb.

Po dłuższym badaniu właściciel mieszkania przyznał się, iż materiały

wybuchowe i bomby przechowywał z polecenia partii komunistycznej. Wykryto składy, w których fabrykowano bomby.

Istniał jakoby plan jednoczesnego wysadzenia w powietrze wszystkich gmachów koszarowych w stolicy.

Ślub znanego pilota polskiego

Niebezpieczny lot z Warszawy do Lwowa

Warszawa, 27 grudnia. W dniu wczorajszym odbył się ślub wybitnego konstruktora i pioniera szybownictwa w Polsce, inżyniera Stefana Grzeszczyka. Inż. Grzeszczyk jest członkiem ekipy challengeowej.

Ślub jego odbył się we Lwowie z panną Heleną Okołowiczówną. Nowożeńcem jest lwowianinem, jednym z inicjatorów i założycieli aeroklubu lwowskiego. Mimo iż obecnie pracą swą związany jest ze stolicą, udał się samolotem do rodzinnego miasta, gdzie w gronie przyjaciół odbył się jego ślub.

W czasie lotu z Warszawy do Lwowa natrafił inż. Grzeszczyk na złe warunki atmosferyczne. Samolot wpadł w

gęstą mgłę i aparat przez dłuższy czas leciał nad samą ziemią. Dzielnym pilotem dotarł jednak do Lwowa i szczęśliwie wylądował.

Kino EUROPA

OSTATNIE 2 DNI!

Shirley Temple

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Dziś o g. 12 i 2

DWA PORANKI 80 gr.

6-letnia genialna boginka ekranu w swoim najnowszym filmie p. t. „NASZE SŁONECZKO”

Grand-Kino „Kochaj tylko mnie”

Pocz. o g. 12.

Ceny miejsc na poranki od 80 gr.

Wysocka, Stępowski, Znicz, Sielatski.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
Andrzeja № 27, front
Tel. 43-21

3 zakresowe
Radjoodbiorniki

„ELEKTRIT Co” przodują!



Grudzień	Dzisiaj Młodzianków M. m.
28	Jutro Tomasz
Sobota	
	Wschód słońca 7.44
	Zachód słońca 15.31
	Wschód księżyca 9.16
	Zachód księżyca 19.29
	Długość dnia 7.47
	Ubyło dnia 10.23

Drobne wiadomości

UPROSZCZENIA MELDUNKOWE w Łodzi wchodzi w życie ostatecznie z dniem 1 stycznia 1936 roku. Od tego terminu wszelkie meldunki muszą być dokonywane na kartach meldunkowych nowego typu, które w chwili obecnej znajdują się w druku, a od 30 b. m. już będą do nabycia we wszystkich miejskich biurach meldunkowych.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYŁĄCZENIA DO ŁODZI szeregu miejscowości okolicznych są w pełnym toku. Pracownicy kontraktowi, którzy zatrudnieni są w urzędach gminnych tych miejscowości, otrzymają na dzień 31 b. m. wypowiedzenia. Etatowi przejdą do zarządu miejskiego w Łodzi.

Z dniem 1 kwietnia nastąpi przejęcie terenów i nowy podział miasta na komisariaty. Możliwe, że utworzony będzie XV-ty komisariat policji.

PIEKARNIE, które nie zostały dostosowane do wymogów sanitarnych, mają być zlikwidowane bezwzględnie do 30-go listopada 1936 r. W związku z tem po Nowym Roku komisje sanitarne dokonają lustracji wszystkich zakładów piekarskich i sporządzą spis piekarń, które, chcąc nadal prosperować, muszą być całkowicie przerobione.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA przeprowadzać będzie na dzień 1 stycznia remanent. W związku z tem w dniu 31 grudnia b. r. we wszystkich obwodach i zakładach Ubezpieczalni biura czynne będą tylko do godz. 12 w poł. Lekarze w tym dniu urzędować będą do godz. 1-ej po poł., a apteki (z wyjątkiem Żwirki 20) do godz. 3-ej po poł.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI, powiatu łódzkiego otwiera 2-go stycznia pierwszy oddział w Zgierzu. Otwarcie tego oddziału będzie miało poważne znaczenie dla samej instytucji, jak i mieszkańców Zgierza.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-miasto II urzędować będzie dziś, 28-go grudnia, w lokalu biura wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Stawić się na nią winni poborowi rocznika 1914 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji.



Samobójstwo inwalidy wojennego

Wczoraj, w godzinach południowych odebrał sobie życie przez powieszenie 50-letni Mikołaj Pegen, beznogi inwalida wojenny, właściciel budki tytoniowej. Denat, który zdradzał objawy choroby psychicznej, wykorzystał moment, gdy nikogo nie było w domu, powiesił się na haku i skonał przed przybyciem kogokolwiek z domowników. Lekarz po gotowia stwierdził zgon. Ciało zostało przewiezione do prosektorjum.

Urlop starosty grodzkiego
Starosta Grodzki Łódzki dr. Stanisław Wrona, wyjechał na kilkumiesięczny urlop wypoczynkowy. Podczas nieobecności p. Starosty zastępuje go kierownik wydziału społeczno-politycznego p. Wiktor Nowakowski.

Tułów bez głowy, nóg i rąk

znaleziony został w stawie przy ul. Emilji. — Tajemnicze zwłoki odwieziono do prosektorjum

Krwawy wampir grasuje w Łodzi?

Wczoraj, w godzinach porannych, dzielnica, gdzie mieszczą się zakłady Scheiblera i Grohmana, została zelektryzowana wieścią o potwornym morderstwie, ujawnionem przez przypadek przez dozorcę stawu przy ul. Emilji. Po kilkunastu minutach, już wszyscy mieszkańcy Łodzi podawali sobie z ust do ust wieść istotnie przerażającą: w Łodzi do konano zbrodni, przypominającej najokropniejsze karty z dziejów morderstw wampira z Düsseldorfu:

JAKIS ZBRODNIARZ OKRUTNY, A CO NAJGORSZA, KRYJĄCY SIĘ DOTĄD NAJPEWNIJ W MURACH NASZEGO MIASTA — ZABIŁ MŁODEGO CZŁOWIEKA, ODRABAŁ MU GŁOWE, RĘCE I NOGI I KADŁUB WRZUCIŁ DO STAWU PRZY UL. EMILJI!

Dozorca posesji obok stawu przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Emilji, ujrzał rano jakiś dziwny przedmiot, wystający częściowo z wody. Przedmiot został kijami przyciągnięty do brzoju. Ludzi, którzy pomagali przytem dozorcę, przeszedł dreszcz zgrozy i panicznego lęku: po wodzie stawu, wystając z worka, pływł kadłub ludzki! Ani głowy, ani rąk, ani nóg przy ciele nie było.



Zaalarmowano władze. Na miejsce przybył kierownik pierwszej brygady wydziału śledczego z kilku wywiadowcami. Po chwili zjechał sędzia śledczy i lekarz sądowy. Już pobieżnie oględziny zwłok doprowadziły do ustalenia, że denatem musiał być człowiek młody, liczący około lat dwudziestu pięciu. Ciało leżało w wodzie od niedawna.

Podczas, gdy władze rozpoczęły energiczne dochodzenie, przez indagację mieszkańców najbliższych domów i t. p. kadłub ludzki został przewieziony do prosektorjum, gdzie została dokonana sekcja.

Pierwsze konstatacje na miejscu, potwierdziły się w toku sekcji. Kadłub należał do młodego jeszcze człowieka. **RECE ZOSTAŁY ODCIĘTE UDERZENIAMI SIEKIERY — PRZY SAMYCH BARKACH. NOGI — W TEN SAM SPOSÓB — PRZY BIODRACH.**

GŁOWA ZOSTAŁA ODRABANA RÓWNIEŻ SIEKIERĄ WRAZ Z SZYJĄ.

Sekcja wewnętrzna ujawniła dalsze, mrozące krew w zylach szczegóły morderstwa, dokonanego przez nieujętego dotąd zbrodniarza. Denat został najpierw zabity albo strzałem w głowę, albo też uderzeniem w głowę tępym narzędziem. Żył jeszcze wtedy, gdy go bestjałski oprawca ćwiartował: rąbał żywego człowieka potężnymi uderzeniami siekiery, mierząc w ten sposób, by pozostawić tylko sam kadłub, bez śladu kończyn.

Przy nagim kadłubie nie znaleziono, oczywiście, żadnych dowodów osobistych. Dochodzenie zmierza do ustalenia tożsamości denata i do ujęcia bestjałskiego mordercy. Jasną jest rzeczą, że między obiema temi drogami istnieje ścisła zależność. Po ustaleniu, kto został zabity, poćwiartowany i wrzucony do stawu przy ul. Emilji — łatwiej będzie odnaleźć mordercę.

Zbrodniarz mógł przywieźć kadłub zdaleka, z innego krańca miasta. Mógł go jednak przywieść zbliska.

KTO WIDZIAŁ COŚ PODEJRZANEGO? KTO Z SZOFERÓW WIOZŁ CZŁOWIEKA Z DUŻYM WORKIEM? CZY KTÓRYŚ Z DOROŻKARZY NIE PRZYPOMINA SOBIE, BY PRZEWOZIŁ TAK MAKABRYCZNY ŁĄDUNEK?

Władze kierują te pytania przez nas do wszystkich mieszkańców Łodzi, a przede wszystkim do zamieszkujących okolice przy zakł. Scheiblera i Grohmana, do szoferów, dorożkarzy i właścicieli reserek. Należy sięgnąć pamięcią wstecz do trzech dni. Kto by cokolwiek wiedział lub widział — zechce niezwłocznie zawiadomić wydział śledczy osobiście, listownie lub telefonicznie (ulica Kilińskiego 152, pokój 1, telefon 199-60 lub 116-69).

Potworny zbrodniarz, wampir łódzki musi być ujęty w ciągu najbliższych dni, a nawet godzin! Jesteśmy przekonani, że przy pomocy ludności miasta — człowiek-bestja, który dokonał czynu nienowotowanego jeszcze w kronikach Łodzi — zostanie rychło ujęty. (g)

Nowa umowa z dozorcami

Za otwieranie bramy—20, względnie 30 groszy. — Umowy indywidualne zniesione

Wczoraj, o godz. 6 popoł. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia warunków pracy dozorców domowych w Łodzi i zlikwidowania trwającego na tem tle konfliktu. Do komisji wyznaczeni zostali: z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych — nacz. Nowakowski, z ramienia ministerstwa sprawiedliwości — sędzia Kasiński i z ramienia ministerstwa opieki społecznej — insp. Pawłowski.

Po zapoznaniu się z postulatami właścicieli nieruchomości i dozorców, nadzwyczajna komisja ustaliła co następuje: Płace dozorców utrzymane zostają w dotychczasowej wysokości. Wprowadza się rok służbowy t. zn. dozorca nie może być zaangażowany na krótszy okres czasu, aniżeli na rok. Po roku pracy, przysługuje mu 3-miesięczne wypowiedzenie. Po 10 latach pracy w jednym do mu — 6-miesięczne wypowiedzenie. Jeśli nie zostanie on zwolniony do dnia 31

marca 1936 roku, może być zwolniony dopiero 31 marca 1937 roku. Urlopy przyznawane będą dozorcóm w zależności od przepracowanego okresu 1 i 2-tygodniowe. Umowy indywidualne zostają zniesione. Co się tyczy mieszkań dozorców, zbada je specjalna komisja i w razie stwierdzenia, że właściciel domu nie może dostarczyć dozorcę odpowiedniego mieszkania — musi wyplacać mu ekwiwalent za mieszkanie.

Na zakończenie ustalono wysokość pobieranych od lokatorów opłat za otwieranie bramy. Od udających się i powracających w nocy do pracy, dozorcę nie mogą pobierać opłat. Od innych lokatorów — za otwarcie bramy do godz. 12 w nocy — 20 groszy, po godz. 12 — 30 groszy.

Powyższe orzeczenie komisji, które jest obowiązujące na prawach arbitrażu, ważne jest na okres sześciu kwartałów t. j. do 30 czerwca 1937 roku. (i)

Bandyci w workach na głowach

zamordowali Wiktora Ratajczyka. — Dwa psy zostały zabite. — Aresztowano kilkunastu podejrzanych

Donosiliśmy wczoraj o krwawym napadzie rabunkowym, dokonanym w Pabjanicach na mieszkanie Michała Ratajczyka przy ul. Dolnej 14, właściciela hurtowni spirytusu w Łodzi przy ul. Rzgowskiej.

Trzej bandyci dostali się do mieszkania Ratajczyków w drugi dzień świąt o godzinie czwartej nad ranem. Wiktor Ratajczyk, dwudziestoletni syn Michała i kierownik przedsiębiorstwa w Łodzi, obudził się pierwszy w chwili, gdy jeden z bandytów z dobytą bronią stał nad jego łóżkiem.

Młody człowiek próbował stawić opór zbiróm. Po kilku okrzykach, w trakcie których obudzili się wszyscy domownicy — rozległy się strzały. Trafiony kilkunastu kulami — Wiktor Ratajczyk padł trupem na miejscu.

W tej sprawie dowiadujemy się następujących nowych szczegółów. Bandyci byli — jak wspominaliśmy — zamaskowani, ale maski, jakie nosili, były zupełnie innego rodzaju niż te, które były dotychczas w użyciu przez bandytów. Zbrodniarze z Pabjanic

mieli na głowie długie jakby worki, opadające aż do pasa.

W ten sposób nie tylko kryli twarz, ale i figurę, czyniąc rozpoznanie niezwykle trudnem, jeśli nie zupełnie niemożliwem.

Po ucieczce zbirów, którzy zrabowali dobrze ukrytych pięć tysięcy złotych — przekonali się steroryzowani i zrozpaczeni straszną śmiercią Wiktora Ratajczyka domownicy, że dwa psy — duże, b. złe utrzymane stale na łańcuchu — również nie żyły. Jeden z nich został otruty kielbasą, której resztki znalazły się koło budy, drugi zaś, który

urwał się z łańcucha, szczekając z pasją na zbirów — został przez nich zastrzelony podczas ucieczki.

Władze wdrożyły niezwykle skrupulatne i energiczne dochodzenie. Przeszyte kilkunastu kulami ciało nieszczęśliwego Ratajczyka zostało przewiezione do prosektorjum w Łodzi. Również do prosektorjum przewieziony został otruty pies gdzie zostanie dokonane badanie treści żołądka zwierzęcia, celem stwierdzenia, jakiej trucizny użyli zbrodniarze.

Narazie zostało osadzonych w areszcie w Pabjanicach kilkunastu podejrzanych. (g)

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57). W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piotrkowskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Kryzys odrzuca nas wstecz

Koń wraca na ulice miasta, zajmując miejsce wycofanej taksówki

W roku 1925, a więc przed dziesięciu laty, rozpoczęła się motoryzacja ruchu kołowego w Łodzi. Pojawiły się wówczas pierwsze taksówki, przyjęte z wielką satysfakcją przez mieszkańców Łodzi i cieszące się bardzo poważną frekwencją. Z roku na rok wzrastała ich liczba, w 1926 roku mieliśmy 18 taksówek, w rok później — 52. Jeszcze po roku 113. W roku 1932 liczba taksówek kursujących w Łodzi przekroczyła 300.

Dorożki konne zaczęto uważać za przeżytek. Powszechnie wypowiedziano opinię, że znikną one wkrótce z ulic miasta, a w każdym razie z ulic śródmieścia. Przy wyznaczaniu postojów ulicznych dla pojazdów pierwszeństwo przyznawano samochodom.

Istotnie liczba dorożek konnych za-

częła się w Łodzi zmniejszać. Usunięte one zostały na boczne ulice.

Ale gdy ludność coraz dotkliwiej zaczęła odczuwać skutki kryzysu, gdy frekwencja na dorożkach samochodowych zaczęła się gwałtownie zmniejszać, rozwój komunikacji mechanicznej został zahamowany. W ciągu 2-cho lat — od roku 1932 do 1934 nie przybyło w Łodzi ani jednej nowej taksówki, a przeciwnie, zaobserwowano stopniowe wycofywanie ich z użycia.

Jeszcze przed rokiem dorożka samo-

chodowa panowała na ulicach Łodzi. Dziś zatriumfowali ponownie mistrzowie bata. Wyjechali z bocznych ulic i zaczęli zajmować miejsca po wycofywanych taksówkach. Wymownie ilustrują to cyfry: w roku 1932 było w Łodzi 318 taksówek i 268 dorożek konnych. Obecnie jest 207 taksówek i 394 dorożki konne.

Te cyfry nie wymagają żadnych komentarzy. Świadczą one wymownie jak kryzys odrzuca nas wstecz pod względem postępu techniki. (f)

Jutro, w niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 1 popoł. odbędzie się odsłonięcie pomnika naszego nieodżałowanego brata i szwagra

B. P. Maurycego Hochmana

na które zapraszamy krewnych i przyjaciół

SIOSTRA I SZWAGIER,

Polak ocalił statek sowiecki

14-letni uczeń z Mysłowic usłyszał sygnał radiowy S.O.S. i zawiadomił Polskie Radio

Z Katowic donoszą nam:

W niezwykle sposób uczeń gimnazjum z Mysłowic ocalił statek sowiecki, zagrożony katastrofą w pobliżu wyspy Sachalin. Mianowicie w niedzielę około godziny 14-ej Erwin Szaber, uczeń gimnazjum z Mysłowic, zapalony radioamator, odebrał na swym aparacie krótkofalowym następującą depezę radiową:

„S. O. S. (w języku rosyjskim „A. Z.R.“) dlaczego nie odpowiada. Pół godziny możemy utrzymać się na wodzie, jeżeli nie nadejdzie pomoc”.

Z dalszej treści depezy wynikało, że została ona wysłana przez krótkofalową stację nadawczą statku sowieckiego, uwięzionego przez lody w pobliżu Sachalinu. Załoga rozesłała depezę, błagając o ratunek, wiedząc, że w ciągu pół go-

Występy poznaniaków

Całą trójkę w porę unieszkodliwiono

Władzom udało się ująć wczoraj pięciu złodziei, którzy po świetach ze zdwojoną energią szczykowali się do „pracy” na mieście. Trzech z nich przybyło nawet do Łodzi z Poznania, by na naszym gruncie spróbować szczęścia.

Poznaniaków rozpoznał patrol wywiadowców koło dworca. Erwin Kenig, Gotlieb Miller i Henryk Karpiński — łodzianin, ale ostatnio działający w Poznaniu — przybyli na święta na gościnne występy. Cała trójka została zatrzymana niedaleko dworca w dorożce, którą kierowała się do miasta. Przy ujętych znaleziono znaczny zapas „statków” t. j. narzędzi złodziejskich, jak łomy, wytrychy i t. d.

Na samym dworcu zostali zatrzymani Edward Karczewski i Elżbieta Warszawska w chwili, gdy czyniac sztuczny tłok na peronie — okradli przybyłego z Warszawy kupca Stefana Niemirowski. Poszkodowany poczuł cudzą rękę w swej kieszeni, w sąsiedztwie portfela. Zdołał w porę chwycić złodzieja, który wraz z kompanem został oddany w ręce policji. (g)

3 wspaniałe gwiazdy

CLARK GABLE
JEAN HARLOW
WALLACE BEERY

w filmie

CHIŃSKIE MORZA

Następny program

GRAND KINA

dziny, wskutek zalania na statku odpowiednich urządzeń, statek nie będzie już mógł komunikować się ze światem.

Natychmiast po przejęciu tej depezy radio-amator z Mysłowic zawiadomił kierownictwo Polskiego Radia w Katowicach oraz stację radiową w Gliwicach na Śląsku Opolskim. Wspomnia-

ne stacje radiowe niezwłocznie przesyłały wiadomość do Rosji sowieckiej.

Po upływie pewnego czasu uczeń przejął swym aparatem drugą depezę, wysłaną z tego samego statku:

„Sygnały nasze usłyszał Polak, zawiadomił o katastrofie — jesteśmy uratowani!”

Chałupnicy grożą strajkiem

Niezwykły zatarg w branży bielizniarskiej

Donieśliśmy ostatnio o niezwykłym zatargu, jaki powstał między producentami bielizny a chałupnikami.

Jak wiadomo, producenci bielizny ogłosili lokaut, oświadczając, że nie wydadzą chałupnikom roboty, dopóki nie zapiszą się oni do związku rzemieślników. Mimo kilkakrotnych konferencji zatarg nie został zlikwidowany, przeciwnie wszedł on obecnie w niezwykle ostrą fazę.

Kilkuset chałupników nie pracuje już od kilku tygodni. Gdy delegacja ich zwróciła się do pracodawców z zapytaniem, jakie są ostateczne warunki, na takich spór mógłby zostać zlikwidowany — oświadczono im, że muszą się zapisać do sekcji bielizniarskiej utworzo-

nej przy... związku producentów bielizny.

Ządanie to zostało przez chałupników odrzucone.

Ponieważ nic nie zapowiada, że zatarg zostanie zlikwidowany, chałupnicy zwołali na nadchodzącą niedzielę konferencję wszystkich zawodów chałupniczych, która odbędzie się w lokalu przy ul. Cegielnianej 4.

Na konferencji tej mają zapasę uchwały w sprawie dalszej akcji, przy czym proklamowany ma być ogólny strejk chałupników w Łodzi, celem poparcia akcji chałupników zatrudnionych przy szyciu bielizny.

Chałupnicy zamierzają również zwrócić się do odpowiednich czynników z prośbą o interwencję. (k)

Do 3-ech pożarów wzywano straż

Przyczyna wszędzie ta sama: źle funkcjonujące piece

W ciągu wczorajszego popołudnia straż ogniowa wzywana była do trzech stosunkowo poważniejszych pożarów w centrum miasta.

Przy ul. Kilińskiego 17, pojawił się ogień w mieszkaniu frontowym na trzecim piętrze, zajmowanym przez Wolfę Wolmana. Ogień przerzucił się na dach dużego budynku mieszkalnego i przybrał groźne rozmiary. Na ratunek przybyły I i II oddziały straży ogniowej, które po dwugodzinnej akcji, zdołały pożar ugasić.

Straty są stosunkowo znaczniejsze i jeszcze narazie dokładnie nie obliczone. Spłonęła część dachu oraz od zalania wodą i od ognia, uległo zniszczeniu prawie całe urządzenie mieszkania Wolmana. Nieruchomość była ubezpieczona.

Jeszcze gdy pierwszy pożar trwał — poczęło się palić w składzie manufaktury Borysa Russaka w parterowym lokalu w oficynie w domu przy ul. Nowomiejskiej 20. I tutaj praca straży trwała około dwóch godzin. Straty wynoszą w spalonych zapasach towaru około 30 tysięcy złotych.

Wreszcie trzeci, słumiony w zarodku ogień pojawił się na dachu domu mieszkalnego przy ul. Nawrot 38, gdzie straż pracowała niespełna godzinę.

Przyczyna pożaru jest we wszystkich wypadkach jednakowa: źle funkcjonujące, źle przeczyszczone przewody komi-



Zwycięstwo hokeistów polskich w Berlinie

Berlin, 27 grudnia.

W piątek wieczorem odbyły się w Berlinie dalsze międzynarodowe mecze hokejowe z udziałem polskich hokeistów.

Pierwszy mecz pomiędzy reprezentacją Polski a Berliner S. C. zakończył się zasłużonym zwycięstwem polskich hokeistów w stosunku 4:2 (0:0, 4:1, 0:1).

Polacy mieli znaczną przewagę zwłaszcza w drugiej fazie gry. W trzeciej tercji polacy mając zapewnione zwycięstwo nie wysłali się na podwyższenie wyniku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: kolejno: Wołkowski, Ludwiczak, Marchewczyk i znowu Wołkowski.

Drugi mecz pomiędzy IFC Praha a Goetha ze Sztokholmu wygrali czesi wysoko 7:3, (4:1, 1:1, 2:1).

Kalendarzyk sportowy

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy nie przewiduje ciekawych imprez sportowych, natomiast na dzień jutrzejszy t. j. niedzielę, kalendarzyk przedstawia się następująco:

PLYWACTWO: W basenie YMCA o godz. 16-ej mecz pływacki: Reprezentacja Łodzi — AZS (Warszawa).

BOKS: W sali Filharmonji o godz. 11,30 przed poł. mecz bokserski Hakoah — Zjednoczone.

GRY SPORTOWE: W sali YMCA ul. Traugutta 3, od godz. 9,30 i w sali przy ul. Zagajnikowej 54 od godz. 11-ej dalsze mecze w koszykówkę o puchary zimowe PZGS.

TENIS STOŁOWY: W lokalu Makabi — do roczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

Przed rewją koszykarzy polskich

W związku z czwórmeczem Warszawa — Kraków — Poznań — Łódź w koszykówkę męską, który odbędzie się w Łodzi w dniach 5 i 6 stycznia, dowiadujemy się, że reprezentacja Łodzi zostanie ustalona na podstawie formy jaką wykażą zawodnicy w meczach o puchary PZGS w niedzielę 29 bm. w lokalu YMCA. Mianowicie dnia tego odbędą się w sali YMCA (wejście od ul. Traugutta 3) mecze następujące: o godz. 9,30 mecz koszykówka męska: IKP — HKS i LKS — WKS i koszykówka żeńska: IKP — Zjednoczone.

Pozatem w lokalu przy ul. Zagajnikowej 54 odbędą się mecze: o godz. 11-ej w koszykówkę męską: Zjednoczone — Triumf i w koszykówkę żeńską o mistrz. kl. B: HKS — Hakoah.

Świrk przyjeżdża do Łodzi

W związku z meczem drużynowym o mistrzostwo Polski w boksie, który odbędzie się dnia 5 stycznia w Łodzi, ślązacy przysłali już skład drużyny w jakim wystąpi przeciwko I. K. P.

Skład ten podług kolejności wag przedstawia się następująco (od wagi muszeli do ciężkiej): Mrozek, Jarząbek, Pinta, Nawa, Świrk, Plecha, Rzeźnik i Langer. Mecz odbędzie się w sali Filharmonji.

Ciekawy boks w Filharmonji

Jutrzejszy towarzyski mecz bokserski Hakoah — Zjednoczone, zapowiada szereg ciekawych walk, przy czym w drużynie Hakoahu ma wystąpić nowo-pozyskany Stahl. M. in. odbędą się walki: Gotfryd — Brzęczek, Cyran — Biarystok, Wdowiński — Frank, Bartosik — Stahl.

Jędrzejowska zaproszona do Niemiec

Polski Związek Lawn-Tenisowy otrzymał od Niemieckiego Związku Tenisowego zaproszenie dla Jędrzejowskiej do wzięcia udziału w turnieju tenisowym o mistrzostwo Niemiec na kortach krytych.

Turniej ten rozegrany zostanie w dniach 20 — 26 stycznia w Bremie.

Defraudant skazany na półtora roku więzienia

Pracujący w firmie Gampe i Albrecht od kilku lat jako biuralista 22-letni Arno Macke, cieszący się znacznym zaufaniem przełożonych, otrzymał w dniu 3 października od kasjerki 2328 złotych na wypłatę i miał zanieść tę sumę do kantoru fabrycznego — Macke sumę przyjął i więcej się w fabryce nie pokazał.

Młodego defraudanta ujęto w chwili, gdy po podróży po całym kraju wrócił do Łodzi po kilku tygodniach i najspokojniej zameldował się w biurze włosko-policyjnym.

Sąd okręgowy skazał Arna Mackego na półtora roku więzienia.

RAJ NA ZIEMI

Kapitałna wiedeńska komedia muzyczna prod. 1936.

HERMANN THIMIG
HANS MOSER

LIZZY HOLZSCHUH
THEO LINGEN

Muzyka: ROBERT STOLZ.

ADELA SANDROCK

WKRÓTCE PREMIERA
W KINIE „EUROPA”

W kinoteatrze RIALTO | wszyscy wraz z MARTĄ EGGERTH przebój: „Artystki, artystki, artystki z Varieté nie biorą miłości zbyt tragicznie” z SUPERFILMU KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

Poranki o godz. 12 i 2-jej
ceny miejsc od
85 gr.

Sala Filharmonji

W środę, dnia 1 stycznia o godz. 8.30 wiecz.
JEDYNY KONCERT PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI.

JÓZEF SCHMIDT

KRÓL TENORÓW,
znany dobrze z najmelodyjniejszych fil-
mów dźwiękowych, płyt gramofono-
wych i audycji radiowych.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

tel. 213-84.

Teatr Rozmaitości

Dziś w sobotę o godz. 4 pop. i 9 wie-
czorem punkt. wspaniałe widowisko
palestyńskie w reżyserji I. Nożyka p. n.

„TEL AWIW”



TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę, o godz. 4-jej po poł. cię-
cy się w dalszym ciągu niesłabnącym powo-
dzeniem komedjowy przebój Kirezona „Przed-
winy stop” po cenach znizowanych.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.
komedia Verneuil'a „Szkoła podatników”.

W niedzielę o godz. 12-jej w poł. wielka
atrakcja dla naszych miłośników kolorowa we-
soła bajka -feerie „Ala i Janek w krainie cza-
rów”. — Ceny znizowane.

W niedzielę o godz. 4-jej po poł. raz jeszcze
jeden przemila „Szesnaścioletka”. Ceny znizowane.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM

Teatr Miejski również i w bieżącym roku
aranżuje tradycyjną „Noc Sylwestrową”, na któ-
rą złoży się: pełna pikanterji i dowcipu — ty-
powo-karnawałowa farsa M. Bradella „Cień
właśnie ciebie” oraz zabawa i tańce do rana
Jazzband, tani bufet i inne atrakcje. Będzie to
bezsprzecznie jedna z najmiłszych (a najłat-
szych przytem) imprez sylwestrowych.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W sobotę, dnia 28-go b. m., o godz. 8.15
wieczorem program złożony z 3-ch jednoaktówek
p. t. „Marcowy kawaler”, Fryzjerszyk w zalota-
tach” i „Czyje dziecko”.

W niedzielę, dnia 29-go b. m., o godz. 12-jej
w południe misterjum historyczne w 6-ciu ak-
tach „Boże Narodzenie” w wykonaniu Stowa-
rzenia Śpiewaczego im. „Moniuszki”.

O godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. dwa ostat-
nie przedstawienia arcywesołej komedji w 3-ch
aktach B. Katerwy p. t. „Urwis”.

SALA GEYERA — Piotrkowska 295.
W niedzielę, dnia 29-go b. m. o godz. 4.15
po poł. i 8.15 wiecz. dwa przedstawienia pro-
gramu, złożonego z 3-ch humoresek p. t. „Mar-
cowy kawaler”, „Fryzjerszyk w zalotach” i
„Czyje dziecko”.

DOM LUDOWY — Rzgowska 84.
W niedzielę, dnia 29-go b. m. o godz. 4.15
po poł. i 8.15 wiecz. ostatnie przedstawienie
operetki w 3-ch aktach R. Stolza p. t. „Taniec
Szczęścia”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś, w sobotę o godz. 4 po poł. i 9 wieczer-
rem dane będzie wspaniałe widowisko palestyń-
skie w języku żydowskim I. Nożyka (reży-
sat. teatru palest. „Hamata”).

JÓZEF SCHMIDT W ŁÓDZI

Zapowiedź koncertu Józefa Schmidta wy-
wołała w całej Łodzi wielkie zainteresowanie.
Koncert odbędzie się w środę, dnia 1-go stycz-
nia o godz. 8.30 wiecz.

TRADYCYJNA MASKARADA CZERWONEGO
KRZYŻA W DN. 5 STYCZNIA 1936 r.
Tak jak w latach ubiegłych Polski Czerwony
Krzyż organizuje tradycyjną Maskaradę
wiarą, że społeczeństwo łódzkie nie odmówi
swojego poparcia. Wejście 4 złote. Strój — ja-
kim kto rozporządza — wszak to maskarada!
Bilety wejścia do nabycia w biurze C. K. od
godz. 9 do 15-jej, a w dniu Maskarady od godz.
17-jej przy kasie w sali Stow. Śpiewaczego przy
ul. 11-go Listopada 21.

Kronika literacka

We Francji popełnił samobójstwo spowodo-
wany niedzielnymi, bo zaledwie 35-letni pisarz René
Crevel, autor słynnych powieści p. t. „Moje cia-
ło i ja”, „Czyście oszałeli”, „Trudna śmierć” i
innych.

Nakładem wydawnictwa „Literatura pięk-
na” wyszedł w Moskwie nowy tom wierszy Sta-
nłstawa Ryszarda Standego p. t. „Człowiek
kroczy po ziemi”. Jak wiadomo, Stande od pe-
wnego czasu przebywa stale w Rosji Sowiec-
kiej.

Grupa młodych pisarzy francuskich, skupio-
nych dokoła miesięcznika „Cahiers du Sud”
z racji wydania zbiorowej monografii twórczo-
ści jednego z poetów, wypowiedziała następu-
jące charakterystyczne uwagi:

— „Liczba prawdziwych ludzi ogranicza się
do kilku. Niezaspokojone ciało, najlegodniej-
sze, najbardziej poniżające nas pragnienia po-
chłaniają wszystko i widzi się więcej światła w
oczach zwierząt niż w oczach tłumów. Uwiel-
bia się podłość. Nikt nie ma odwagi spojrzeć
śmierci prosto w twarz. Wynaleziono sposoby
jak odwracać się do niej plecami. Zbudowaliśmy
maszyny szybkie i potężne, które podziwiamy
z dumą. Ale strach jest w nas. I oto dzisiaj
 Jesteśmy tem ubożsi, że uważaliśmy siebie za
 bogatych, bardziej głodni, bardziej spragnieni
 niż kiedyś”.

W Kopenhadze zmarła wdowa po słynnym
kompozytorze norweskim Griegu, twórcy po-
pularnej suity „Peer Gynt”. Pani Nina Grieg
obchodziła niedawno 90-tą rocznicę swych uro-
dzin, otrzymując depesze gratulacyjne ze
wszystkich stron świata, między innymi rów-
nież od królewskiej pary norweskiej.

Trzeba się przyzwyczaić...

Jedna z gazet szwedzkich donosi o zabaw-
nym incydencie jaki miał miejsce w Sztokhol-
mie w związku z ostatnimi nagrodami Nobla.
Jak wiadomo — małżonkowie Joliot - Curie
przybyli do Sztokholmu, ażeby odebrać bezpo-
średnio z rąk króla szwedzkiego wysokie od-
znaczenie. Naturalnie, małżonkowie byli bardzo
wzruszeni i zdenerwowani, ale szczególne za-
kłopotanie objawiał monsieur Joliot.

Prezydent akademii, uśmiechając się, próbo-
wał uspokoić laureata:

— Niech pan spojrzy na swoją żonę, ona jest
względnie spokojna, powinien pan wziąć z niej
przykład.

A na to Joliot z rozgoryczeniem.

— No tak, jej nie jest trudno, jej rodzina
jest przyzwyczajona odbierać nagrodę Nobla,
jej ojciec otrzymał nagrodę, a matka nawet
dwa razy... Mnie zaś spotyka to dopiero pierw-
szy raz.

Kronika radiowa

ŁÓDZKIE AUDYCJE SOBOTNIE.

Z sobotnich audycji Rozgłośni Łódzkiej Pol-
skiego Radja na uwagę zasługuje audycja mu-
zyczna z płyt gramofonowych, nadana o godz.
13.30 p. t. „Wesele na wsi”. Będzie to szereg
melodyj ludowych w wykonaniu najpopularniej-
szych solistów. O 15.30 nadana będzie muzyka
salonowa, w której przeważają walce.

O 18.30 usłyszymy pogadankę na temat „Ży-
cie m. Łodzi” p. t. „Łódź zapłaczem Gdyni” —
pogadankę wygłosi prof. Ignacy Zieliński.

O godz. 21.00 Łódź weźmie udział w audycji
ogólnopolskiej p. t. „Rodakom na obczyźnie”.
W audycji tej Łódź miasto pracy przez usta
robotnika zwróci się do swoich braci emigrant-
ów rozsypanych po całym świecie.

PORANEK SYMFONICZNY Z ŁÓDZI.

W dniu 29 grudnia o godz. 12-15 rozgłośnia
łódzka Polskiego Radja nadaje na wszystkie
stacje polskie poranek symfoniczny pod dyr.
Adolfa Bautzego przy udziale solisty prof. Wa-
clawa Lewandowskiego (fortepian). Grać bę-
dzie orkiestra Filharmonji Łódzkiej.

Na wstępie usłyszymy koncert fortepianowy
C-moll Beethovena.

Jako drugi utwór orkiestra odegra: Symfo-
nię C-dur Schuberta.

Schubert umarł, mając zaledwie lat 31 w
roku 1828 w rok po Beethovenie, na którego
przy swej niebywalej skromności spoglądał jak
na wiedeńskiego arystokratę z ogromnym po-
dziwem i entuzjazmem. Nie śmiał się jednak
zbliżyć do niego osobiście, a przesał Beetho-
venowi swoje kompozycje, gdy ten leżał na łożu
śmierci. Wtedy to rzekł twórca „Missa so-
lommis” znamienne słowa: „W Schubercie
skrzy się iskra Boża”. Główną dziedziną twórczo-
ści Schuberta jest pieśń. Ilość pieśni doch-
dząca do 600 w przeróżnych formach, daje
pojęcie o ogromie żyły melodyjnej Schuberta.

Symfonia C-dur, jedna z najdosłniejszych
kart twórczości Schuberta została wykonana
dopiero w 10 lat po śmierci Schuberta, który
sam nigdy jej nie usłyszał. Wszystkie cztery
części tryskają siłą i życiem i czynią wrażenie
jak gdyby twórca improwizował pod wpływem
rozbudzonej wyobraźni i bezustannego przy-
pływu nowych myśli, nie kładąc nacisku na kunszt
roboty.

CIEKAWA AUDYCJA SPORTOWA.

W sobotę, dnia 28 bm. zamiast wiadomości
sportowych lokalnych i ogólnopolskich, nadana
będzie specjalna audycja zbiorowa p. t. „Jak to
na wycieczce ładnie”.

Audycja ta będzie sprawozdaniem z wycie-
czek turystycznych organizowanych przez Re-
feraty Sportowe Polskiego Radja, dla radiosłu-
chaczy. Na audycję złoży się krótkie rozmowy
pomiedzy referentem sportowym danej rozgłoś-
ni a jednym z uczestników wycieczek. Przed
mikrofonem łódzkim rozmawiać będziemy z m-
dym robotnikiem, który uczęszczał na wszystkie
wycieczki organizowane przez referat spor-
towy rozgłośni łódzkiej.

DO CZŁONKIN SAMOPOMOCY SPO- LECZNEJ KOBIET.

Zarząd Samopomocy Społecznej Kobi-
et wzywa wszystkie członkinie Samo-
pomocy S. K. do wzięcia udziału w od-
daniu ostatniej posługi członkini

ś. p. Julji Gundlachowej.

Zbiórka w lokalu S. S. K. Aleje Ko-
ściuszki 57 o godz. 13-jej, punktualnie.

Szekspir w Rosji sowieckiej

Na nim wzorować się chcą pisarze współcześni

W Moskwie zakończyła się przed kil-
ku dniami konferencja szekspirowska, w
której wzięli udział badacze Szekspira,
najwięksi reżyserowie oraz artyści ro-
syjscy.

Konferencja była przygotowaniem do
wielkiego kongresu szekspirowskiego, ja-
ki jest planowany przez władze sowiec-
kie. Ostatnia konferencja miała na celu
zgrupowanie materiałów z dziedziny
badań nad Szekspirem z punktu widzenia
marksistów.

Dlaczego Sowiety przywiązują tak
wielką wagę do badań nad Szekspirem?
Wielki dramaturg angielski malował w
swych dziełach z wielką mocą artystycz-
ną walkę dwóch światopoglądów: — feo-
dalnego i mieszczańskiego. W walce tej
bolszewicy doszukują się aluzji w sto-
sunku do epoki obecnej. Poza tem w Ro-
sji daje się we znaki wielkie zaintereso-
wanie Szekspirem z innych jeszcze
względów. Szekspir żył w epoce wiel-
kich wydarzeń, w atmosferze, napańdo-
wanej elektrycznością, za jego czasów wy-

stepowały na arenie dziejowej potężne
osobistości, które znalazły swe odbicie w
wielkich dramatach szekspirowskich, a
to właśnie chce dziś oglądać na scenie
publiczność sowiecka.

Sztuka sceniczna sowiecka nie zdo-
była się jeszcze na wyraz epoki, jaką
przeżywamy, wobec czego teatr, chcąc
zaspokoić żądania swej publiczności,
musi sięgać po wzory obce. Dlatego też
Szekspir dla sceny sowieckiej posiada po-
dwójne znaczenie: — społeczne i arty-
styczne i dlatego też poświęca mu się ty-
le uwagi.

Główny referat w czasie trzydniowej
konferencji szekspirowskiej wygłosił S.
Dymanow, wypowiadający się przeciw
teorii, jakoby Szekspir był artystą feoda-
lizmu. Radłow i Litowski mówili na te-
mat wystawienia dramatów szekspirow-
skich na scenach sowieckich, opierając
się na licznych przykładach. Przy tej o-
kazji pbruszono również aktualną dla dy-
rekcyj teatrów rosyjskich sprawę prze-
kładów dzieł szekspirowskich.

Pisarz z przyklepioną brodą reprezentował Niemcy na kongresie w Paryżu

Jak wiadomo, przed kilku miesiąca-
mi odbył się w Paryżu kongres pisa-
rzy lewicowych, na którym obecni byli
m. in. pisarze francuscy tej miary co
Andre Gide, Romain Rolland i inni. O-
becnie ukazały się pamiętniki Andre Gi-
de'a, który m. in. podaje niezwykle in-
teresujący, wręcz sensacyjny szczegół
z kongresu, niezmany dotychczas naj-
świeższej opinji publicznej.

Oto na kongres przybył incognito
 pewien pisarz z Niemiec. Nie mógł wy-
stąpić otwarcie, ponieważ groziło mu
to albo niemożnością powrotu do Nie-
miec, albo też, po powrocie, obozem
koncentracyjnym, a może nawet śmier-
cią. Tylko prezydium kongresu wie-
działo, kim jest ten pisarz.

Wyszedł on na trybunie z za kulis.
Nosił czarne okulary i miał przyklepioną
brodę. Wyłączono natychmiast mikrofo-
ny. Straż stanęła u drzwi. Głuchym

szarpanym głosem powitał on kongres.
Oświadczył, że w podziemiach Niemiec
przeczytano wezwania Romain Rollan-
da i przysłano jego na zjazd, aby powie-
dział, że Niemcy to nie hitlerizm, że
Niemcy jutra już się rodzą i „że żadna
brązowa ściana nie jest zdolna oddzie-
lić nas od was”. Mówił, że w podzie-
miach Niemiec setki pisarzy walczą bo-
hatersko o swobodę ducha, o pokój, o
ludzką godność, że w Niemczech uka-
zuje się przeszło czterdzieści nielegal-
nych pism i że przeciwnicy hitleryzmu
zdobywają w walce rosnący z dnia na
dzień upór, zdobywanie, pomysłowość
i surowe bohaterstwo.

Mówił on bardzo krótko. Groziło mu
bowiem, śmiertelne niebezpieczeństwo,
że zostanie poznany. Po przemówieniu
wyczołgał się natychmiast za kulisy, po-
żegnał się z członkami prezydium i wy-
mknął się cichaczem z sali obrad.

Zmiana ortografji polskiej Uchwały Polskiej Akademji Umiejętności

W Krakowie odbyło się posiedzenie
komitetu ortograficznego, powołanego
przez Polską Akademię Umiejętności
dla zrewidowania zasad gramatyki i pi-
sowni polskiej. Na posiedzeniu tem u-
chwalono następujące zmiany w pismo-
wii:

1. Nazwy miejscowości, zakończone
na e, a odmieniające się przymiotni-
kowo nprz. Zakopane, morze Bałtyckie
i t. d. pisze się przy odmianianiu ym lub
im, a więc w Zakopanym, na morzu Bał-
tyckim (dotychczas pisano w Zakopa-
nem, na morzu Bałtyckiem). To samo
stosuje się do rzeczowników, kończą-
cych się na e, a odmieniających się przy
imiotnikowo, nprz. czesne, komorne,
mówiło się dotąd o czesnem, o komor-
nem, a obecnie będzie się mówiło o
czesnym, o komornym.

2. Nie rozróżnia się rodzajów przy
określeniach nprz. mówiło się tem dzie-
kiem, temi kobietami, a obecnie mówić

i pisać należy tym dzieckiem, tymi ko-
bietami.

3. Ustala się pisownie w wąpli-
wych słowach: a więc pisać się będzie
brąz, a nie bronz, koleda, a nie kolenda.

4. Ustala się przypadkowanie spol-
szczonych wyrazów, kończących się na
eja, a więc aleja, epopeja, (a nie epe-
pea), zaś dopełniacz liczby mnogiej pi-
sać się będzie przez ei, nprz. alei, epe-
pei i t. d.

5. Usuwa się końcówki przy liczeb-
nikach t. j. nie będzie się pisało 4-go,
4-ego, 4-jej i t. d., lecz w tym wypadku
dla zadokumentowania, że trzeba mó-
wić nprz. czwartego a nie cztery, po-
cyfrze pisać należy kropkę. A więc —
nie „w 4-ym szeregu” tylko w 4. sze-
regu”.

Następne posiedzenie komisji orto-
graficznej odbędzie się w styczniu. Pod
kreślić należy, że wszystkie uchwały
tej komisji będą opublikowane oficjalnie
i stają się obowiązujące.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 28-go grudnia.

6.30—6.33: Kolenda. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Para informacji. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.25: Koncert muzyki lekcyjnej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.25: Wesele na wsi (płyty). 14.25—14.30: Przegląd giełdowy Łódzki. 14.30—15.00: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 15.00—15.15: „Dziwactwa” — humoreska Arkadiusza Awerceńskiego. 15.15—15.20: „Nasz handel morski”. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Muzyka salonowa (płyty). 16.00—16.15: Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roguigny. 16.15—16.30: Koncert tria Lisowskich (bałajki). 16.30—16.45: Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel 16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — audycje poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00—17.15: „W krainie marmurów” — odczyt wygłosi Grzegorz Timofiejew. Transmisja z Łodzi na wszystkie rozgłośnie P. R. 17.15—17.45: Nowości z piaty. 17.45—17.50: „Świat naszych zwierząt” — „Orzeł” wygłosi wygl. Jan Sokołowski (z Poznania). 17.50—18.00: Nasze miasta i miasteczka — „Kalisz” — pogadanka — wygl. Wł. Kasprzyk. 18.00—18.30: Teatr Wyobraźni: — „Świat za drzwiami”, w oprac. Tadeusza Markowskiego z ilustracją muzyczną Wiktora Buchwalda (z Poznania). 18.30—18.40: „Życie miasta Łódź” — „Łódź zaplecze Gdyni” — odczyt wygłosi prof. Ignacy Zieliński. 18.40—18.45: Pogadanka społeczna. 18.45—19.10: Muzyka lekka w wyk. orkiestry „Primo Scatlas Accordeon” (płyty). 19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45: „Lwowskie Potpourri” — wiązanka popularnych melodji (z Lwowa). 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: (Obrazki z Polski współczesnej). — „Krótkofalowy polscy” — pogadanka — wygłosi dr. prof. Tadeusz Malarski (ze Lwowa). 21.00—21.45: „Rodakom na obczyźnie”. Audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. 21.45—22.15: Humor reżjonalny: „Uśmiech Poznania” (z Poznania). 22.15—23.00: Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimiałego z udziałem Stanisława Frydberga — skrzypce. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żegluga powietrznej. 23.05—24.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry pod dyr. Z. Górzyskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 18.00 KOENIGSWUST.; Pieśni i tańce. — LENINGRAD: Koncert symf. 18.15 ANGLJA (Nat Pr.); Muzyka tan. — 18.30 MOSKWA: (WCSPS); Koncert symf. Godz. 20.00: OSLO. Koncert. — LIPSK: Kon-

Potęga wiary i tradycji na świecie

70 milionów choinek zapłonęło w wieczór wigilijny. — Im gorsza jest teraźniejszość, tem goręcej wierzymy w przyszłość

Znany dziennik wiedeński bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia zamieścił relację swych korespondentów jak spędzono tegoroczne święta na całej kuli ziemskiej i wiele choinek zapłonęło na świecie w wieczór wigilijny. Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych sprzedano przed tegorocznymi świętami... 22 miliony choinek. Jeśli do tej liczby dodać drzewka, które nie dostały się na rynek, lecz zostały bezpośrednio wyrabane przez farmerów dla własnego użytku, otrzymamy 30 milionów choinek.

W Anglii „skonsumowano” na święta ponad 10 milionów drzewek. W Niemczech, gdzie narodowy socjalizm prowadzi walkę z kościołem katolickim pod wpływem prześladowań nastąpiło tem większe skonsolidowanie sfer katolickich. To też Niemcy w tym roku spotrzebowały 12 milionów choinek, podczas gdy w roku ubiegłym tylko 9 milionów.

Na północy Europy, w Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandji zapłonęło w wieczór wigilijny 12 milionów drzewek t.j. tyle wiele w Niemczech.

W Polsce „skonsumowano” 5 milionów choinek t.j. tyleż, wiele w Lotwie, Estonji, Finlandji i Litwie razem.

Również na półwyspie bałkańskim płonęło wiele choinek. Oczywiście nie tak wiele jak na północy Europy, tembardziej, że w Grecji wydano w tym roku zakaz ścinania drzewek, ponieważ

drzewostan w tym kraju jest zagrożony ale w Jugosławji, Bułgarii i w innych krajach, paliły się świeczki na 2 milionach choinek.

W Italji także zakazano wyrąbywać drzewa na choinki, ponieważ w kraju tym drzewostan iglasty jest bardzo skąpy. Do zeszłego roku choinki sprowadzano do Włoch z Austrii, ale obecnie, mimo, że Austria nie przyłączyła się do państw sankcyjnych, rząd włoski nie chciał zezwolić na import tych drzewek, ze względów gospodarczych. W samej Austrii zrabano niewiele drzew — około miliona. A w Szwajcarii, Czechosłowacji i Węgrzech — 6 milionów.

W Portugalji niema zwyczaju urządzania choinek. To wiąże się ostatecznie z klimatem kraju. W czasie tegorocznego Bożego Narodzenia nprz. w Lizbonie było 18 stopni ciepła. Obchód świąt polega więc tu na urządzaniu religijnych procesyj.

Ogółem na świecie, w tych krajach, które uznają tę tradycję, zużyto w tym roku 70 milionów choinek.

Nie znają zupełnie tego zwyczaju w Indjach, Chinach, Japonji, Indochinach, Australji. Europejczycy czy amerykanie, którzy zmuszeni są spędzać święta w tych krajach, wszelkimi sposobami starają się o drzewko, bodaj podobne do jodły i zapalają na niem świeczki z większym gorętszym uczuciem, aniżeli w kraju.

Bardzo charakterystyczny ustęp znajdujemy w opowieści Kiplinga o latarniku na pustynnej wyspie oceanu Indyjskiego. Kapitan statku pyta go, co mu przywieźć następnym razem.

— Za dwa i pół miesiąca mamy Boże Narodzenie — odpowiada latarnik. — Jeśli chce mnie pan uszczęśliwić, proszę mi przywieźć ładną choinkę.

Miljony ludzi z wzruszającym uczuciem odnoszą się do świątecznej choinki. Jest w tem coś romantycznego, tak rzadkiego w czasach, w których żyjemy. I dlatego trudno się dziwić, że 70 milionów drzewek padło pod razami siekierek i toporów, aby umilić ludziom święta.

Pomiedzy świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem wpływa okres zaledwie jednego tygodnia. Tradycja

noworoczna każe witać rok nowy w noc Sylwestrową z rozjaśnionem czołem, z uśmiechem na ustach i weselem w sercu.

Ta tradycja wiąże się z psychiką ludzką, z wiecznem oczekiwaniem szczęścia, polepszenia się warunków, z wieczną nadzieją. Mimo niepowodzeń, trosk, kłopotów, nie przestajemy wierzyć, że przecież musi kiedyś się odmienić, że musi przyjść szczęśliwa „passa”.

Im smutniejszy był rok ubiegły, tem więcej nadziei pokładamy w roku nowym. Ten z pewnością będzie inny. Lepszy, radośniejszy.

Zmiana lokalu
Akwizycji Ogłoszeń S. FUCHS
Niniejszem zawiadamiamy, że Biuro Ogłoszeń S. FUCHS, którego lokal w Łodzi mieścił się przy ul. Piotrkowskiej 50 został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 87

CASINO
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.
WIELKIE ŚWIĘTO !!!
KINEMATOGRAFJI POLSKIEJ
MANEWRY MIŁOSNE
MANKIEWICZÓWNA, Rewelacyjny sukces
HALAMA,
ZIMINSKA,
ZABCZYNSKI,
SIELANSKI.
Dziś o g. 12 i 2
DWA PORANKI. **od 80 gr.**
Ceny miejsc

Fatalny dowcip M. Twaina

Działo się w Boże Narodzenie r. 1867 w New-Yorku

Boże Narodzenie w r. 1867 przyniosło intelektualną sferom New-Yorku pierwszorzędną sensację, albowiem na święta zjechał do stolicy znakomity przybysz z zaoceanicznej Anglii, sławny już wówczas na obu półkulach a uwielbiany przez anglo-sasów, i nietylko przez anglo-sasów, po dziś dzień, nieśmiertelny autor „Davida Copperfielda”, „Klubu Pickwicka” i „Świerszcza za kominem”, Karol Dickens.

Ten rajrozkoszniejszy z gawędziarzy przybywał w dodatku do Ameryki po raz pierwszy i na drugi dzień świąt zapowiedział swój wieczór autorski, na którym odczytać miał szereg fragmentów z najpopularniejszych swych powieści.

Na wieczór autorski Dickensa wybrał się nietylko cały kulturalny New-York, ale i cała amerykańska prowincja. Nigdy jeszcze tylu obywateli amerykańskich nie zjechało na święta do stolicy, co w tym właśnie roku 1867 — dzięki Dickensowi.

Między innymi prowincjalami przybył też na zapowiedziany odczyt znany hurtownik węgla z Elmiry, Jerwis Langdon z synem Karolem i córką Oliwią.

Oliwia Langdon — nadmieniamy mimochodem — była niepozobawioną urodziwą młodą osobą o smutnym dzieciństwie, spędzonym w paralitycznym bezwładzie wskutek fatalnego upadku na ślizgawce, w bezwładzie, który po kilku latach został zupełnie wyleczony, ale po którym pozostały w duszy Oliwii ślady w postaci nadwrażliwości i skłonności do marzeń.

Rodzina Langdonów zakwaterowała się w New-Yorku w skromnym ale wygodnym pensjonacie, w zamówionym listownie apartamencie, w którym w dniu odczytu Dickensa, to jest w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, zasiadło do podwieczorku, oprócz trojga Langdonów, troje zaproszonych przez nich gości, a mianowicie para przyjaciół rodziny Langdonów: pastor Calvin E. Stowe i jego małżonka Harriet Beecher-Stowe, cicha i skromna autorka jednej z najpopularniejszych na świecie książek, znanej nam pod tytułem: „Chata wuja Toma”, oraz przyjaciel młodego Langdona, tegoż dnia przedstawiony starszemu panu i pannie Langdon, niesamowicie rozczochrany młody dziennikarz new-yorski nazwiskiem Samuel Langhorne Clemens.

Ów ostatni gość przez cały czas podwieczorku zachowywał grobowe milczenie, ku rozpaczy młodego Langdona, który koniecznie chciał popisać się przed rodziną i pastorstwem inteligencją i dowcipem swego przyjaciela. Nie mogąc się doczekać inicjatywy z jego strony, młody Langdon zagadnął go wreszcie sam:

— Mój przyjaciel Samuel — rzekł — opublikował dziś rano w New-York Herald sensacyjny wywiad z generałem Grantem. Nieprawdaż, Samuelu?

— Z generałem Ulissem Grantem? — zawołał pastor. — Ależ czwiałem, naturalnie, że czwiałem. Wywiad ten był podpisany... Jakże on był podpisany?...

— No, powiedz-że, Samuelu, jak podpisałeś swój wywiad?

Dziennikarz podniósł głowę z nad talarza i odparł: „Mark Twain”.

— O, panie Clemens, — odezwała się na to Oliwia — czy to możliwe, że pan rzeczywiście rozmawiał z samym prezydentem Stanów Zjednoczonych? Jakże pan musiał być wzruszony.

— Tak jest, miss Langdon — odrzekł Clemens — byłem bardzo wzruszony. I ledwo otworzyłem usta, palnąłem kapitalne głupstwo. Powiedziałem: „Panie Prezydencie, bardzo się cieszę, że Pana poznałem, ale czuję się tem trochę speszony”. I dodałem: „A pan, Panie Prezydencie?” General Grant wybaczył mi jednak widocznie mój nieakt, gdyż zapytał: „Czego pan sobie życzy odemnie, młody człowieku?” — „Zadać Panu kilka pytań, Panie Generale”. — „Na jaki temat?” — „Na jakikolwiek, któryby był Panu. Panie Prezydencie, gruntownie znany”. — „Przeraził mnie pan — zawołał na to general Grant. — Myślałem, że będzie mnie pan pytał o konstytucję...”

W tej chwili starszy pan Langdon w bardzo uprzejmy sposób zmuszony był przerwać potok słów swego dotychczas milczącego gościa ostrzeżeniem, że grozi im spóźnienie na odczyt.

W wielkiej, wypelnionej po brzegi sali Steinway Hall, Samuel Langhorne Clemens czyli Mark Twain zajął miejsce między Oliwią a bratem jej Karolem i nie odrywał od niej wzroku. Nie przerwał jego zapażenia nawet huragan oklasków, witający zjawienie się Karola Dickensa na estradzie. Znakomity pisarz, powitawszy zrecznymi słowami amerykańską publiczność, zaczął swym niezwykłym pięknym głosem, którego zazdrościli mu wszyscy aktorzy angielscy, odczytywać fragmenty swych powieści, a robił to z tak niezwykłym kunsztem, że w pewnej chwili z które-

gośtam rzędu krzeseł zerwał się jakiś młody brunecik i wdarł się w potok zdań Dickensa entuzjastycznym okrzykiem: „Brawo! Brawo!”

Natychmiast ze wszystkich stron rozległy się energiczne syknięcia, poskraniające niewczesny wybuch zachwyty. Zmitygowany brunecik powiódł na to błyszczącymi oczami po audytorjum, wzruszył ramionami i siadając, mruknął do towarzyszących mu osób po francusku:

„Czego oni odemnie chcą? Bilem brawo, bo mi się podobało, bo Dickens jest zachwycający”.

Owym entuzjastycznym admiratorem Karola Dickensa był młody lekarz parryski, zwiedzający Amerykę.

Nazywał się... Jerzy Clemenceau! Dickens mówił dalej. A Mark Twain wpatrywał się tak dziwnym wzrokiem w Oliwię Langdon i milczał tak uparcie, że Karol Langdon szepnął do siostry:

„Spójrz na minę mego przyjaciela. Jestem pewien, że za chwilę powie ci jakiś kapitalny dowcip”.

Karol się nie mylił. Albowiem w jakiś czas potem zapażrony Twain pochylił się do ucha Oliwji i wyszeptał jej następujący dowcip:

„Czy byłaby pani bardzo przerażona, gdybym poprosił ojca pani o jej reke?”

Dowcip ten pociągnął za sobą dalsze konsekwencje. Wkrótce po świętach Bożego Narodzenia Mark Twain oświadczył się, został przyjęty, potem się ożenił, no a potem był... nieszczęśliwy w małżeństwie.

Dowcip się nie udał. Był to jedyny dowcip, który się nie udał Markowi Twainowi. A stało się to w New Yorku na Boże Narodzenie roku 1867.

Walutowe cuda

W pojęciu „szarego człowieka“ świat coraz bardziej staje się królestwem niezwykłych cudów walutowych.

W państwach kapitalistycznych zawalily się waluty standardowe, które dla szerokich mas międzynarodowych były bodaj najwyższym symbolem gospodarki kapitalistycznej. Ale zato w bolszewickiej Rosji rodzi się w naszych oczach klasyczna waluta, dobrze podmurowana własną produkcją złota, waluta o zasięgu funkcjonalnym bliskim zasięgowi pieniądza ustroju kapitalistycznego.

Większość krajów świata ma waluty manipulowane przedziwnymi sztuczkami, w których nielatwo się polapać.

Niemcy pokazały sztuczkę fantastyczną, utrzymując na względnej równi walutę tak dobrze jak zupełnie wyjątkową z pokrycia złotego.

Niezwykłe rzeczy dzieją się na Dalekim Wschodzie. Chińczycy wyrzekli się pieniądza... srebrnego. (Coprząd chochlikiem, który tę sztuczkę stroił jest podobno naczelny doradca rządu brytyjskiego, Leit-Ross). Setki milionów ludzi po długich wiekach wierności nagle zdradziły srebro; zrobiły to, żeby uwolnić się od dewaluacyjnej presji amerykańskiego drenażu.

Ostatnio zalamana się silnie cena srebra na świecie. Ci sami chińczycy, którzy o wiele gorliwiej niż niepodległości politycznej bronili srebra przed skupem, nagle, śmiejąc się w kulak, wypychają je z kraju; ofiarują je rządowi amerykańskiemu, bo... dobrze im z pieniądzem papierowym. (Ale znów jedna uwaga dla zmylenia tropu logicznych umysłów: chińczycy przecież za swoje srebro ściągają do kraju... złoto!)

Oczywiście, świadomie zestawiliśmy fakty tak, aby dawały obraz z krzywego zwierciadła. Obraz taki, jakim się on przedstawia niezorientowanemu „szaremu człowiekowi“.

Najbardziej jednak wyćwiczone w obserwacji zdarzeń z poruszanej dziedziny umysły też przeżywają zapewne niedługo chwilę zwątpienia. Przekonanie o względności wyobrażeń ludzkich draży i te umysły coraz uporczywiej.

Wcale nie dziwię się, że opinia angielska gorącym wspomnieniami obchodzi dwuchsetletnią rocznicę biskupa Berkeley'a. Już wtedy bowiem kapłan ten nauczał o względności wartości złota i srebra, o tem, że cała ich tajemna moc polega tylko na popędzaniu ludzi do pracy i że można sobie dla tego celu też inne motory wymyśleć.

Dr. A. Z.

Łódzki handel galanteryjny zagrożony

Dzięki lepszej organizacji eliminuje go z rynku handel warszawski.—Specjalizacja sprzedaży i tańsza produkcja zwiększają konkurencyjność kupiectwa stołecznego

Stała, od już trwająca walka między łódzkim i warszawskim handlem galanteryjnym o prymat na rynku polskim w ostatnich miesiącach weszła w fazę dla Łodzi niekorzystną. Warszawa stopniowo powraca do roli centrum kursowego handlu artykułami galanteryjnymi, jakim była przed rokiem 1930. Krajowa produkcja galanterii prawie zupełnie wówczas nie istniała, to też Warszawa, świetnie zorganizowany import tych artykułów, dominowała na rynku polskim jako ich dystrybutor.

Po przełomie, jaki zanotowano na polskim rynku galanteryjnym w latach 1930/31, a mianowicie od chwili powstania krajowej produkcji galanteryjnej, stosunki zaczęły się układać inaczej. Większość działów produkcji galanterii powstała w Łodzi, pozatem Łódź zorganizowała w tym czasie dobry handel hurtowy, którego zadaniem było nabywanie brakujących jeszcze w kraju artykułów z zagranicy i nabywanie artykułów, produkowanych w ośrodkach prowincjonal-

nych, jak np. w Częstochowie, Wilnie i t. d. W ten sposób kupiec prowincjonalny, przyjeżdżający do Łodzi miał możliwość taniego nabywania wszelkich artykułów galanteryjnych, dzięki czemu rynek łódzki stał się dla niego dogodniejszy aniżeli rynek warszawski. W latach 1931 do 1935 Łódź stanowi centrum handlu galanteryjnego, nadając kierunek całej produkcji, jak i obrotowi artykułami galanteryjnymi.

Jednakże, w drugim półroczu roku 1935 stosunki znowu zaczynają się zmieniać na korzyść Warszawy. Chodzi mianowicie o to, że w warszawskim handlu galanterią nastąpiła korzystna dla Warszawy zmiana w jego strukturze dzięki daleko pominiętej specjalizacji handlu hurtowego.

Cały szereg poważnych hurtowników ograniczył swoją działalność handlową do jednego tylko artykułu galanteryjnego, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy taki hurtownik (tak jak obecnie w Łodzi) prowadził handel wieloma arty-

kułami galanteryjnymi. Powyższa specjalizacja handlu galanteryjnego w Warszawie wpłynęła na potaniecie artykułów galanteryjnych. Hurtownicy warszawscy są obecnie w stanie nabywać od prowincjonalnych producentów bardzo duże partie określonych artykułów galanteryjnych (znacznie więcej, aniżeli nabywa ich hurtownik łódzki), wskutek czego producent prowincjonalny liczy mu taniej, aniżeli innym odbiorcom. Zdarzają się takie paradoksalne wypadki, że hurtownik łódzki, nabywający artykuły np. w fabryce w Częstochowie płaci drożej, aniżeli płaciłby nabywając go u hurtownika warszawskiego.

Pozatem wielcy hurtownicy warszawscy zorganizowali tani i duży import zagraniczny, ograniczając się również do pewnych tylko artykułów.

Niezależnie od tego, Warszawa stała się producentem pewnych artykułów galanteryjnych, których Łódź wogóle nie wyrabia, jak np. cała galanteria druciana, z perłowej masy i t. p. Wreszcie w ostatnich czasach Warszawa zaczęła produkować cały szereg artykułów, które dotychczas produkowała najtańszej Łódź. Obecnie Warszawa rzuca na rynek te same artykuły po tańszej cenie. Dotyczy to np. artykułów t. zw. sztucznych ściągów (liców), które Warszawa produkuje tańiej o 15 proc. oraz pasmanterii.

Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności dają warszawskiemu hurtowni handlowi galanteryjnemu znaczną przewagę nad handlem łódzkim, którego obroty w ostatnich kilku miesiącach znacznie zmalały a sytuacja finansowa pogorszyła się. Uzasadniona też istnieje obawa, że w dalszym rozwoju wypadków Warszawa zupełnie wyeliminuje z rynku polskiego łódzki handel galanteryjny, jeśli nie podejmie on akcji, zmierzającej do odzyskania utraconych pozycji konkurencyjnych.

Spokój na rynkach pieniężnych

Marka niemiecka nadal zwiększa

Okres świąteczny nie zmienił nastrojów giełd pieniężnych. Wszystkie prawie notowania utrzymały się na poziomie poprzednim z wyjątkiem franka szwajcarskiego, który dość silnie zwiększył. Giełda warszawska notowała wczoraj dewizę na Zurych po 172.48. Natomiast nieco słabszy był frank francuski, którego kurs wynosił 34.98 i pół. Reszta nowań bez zmian. Dewiza na Londyn 26.20, na Amsterdam 360.00, na Brukselę 89.50. Kabel na Nowy Jork 5.31 i 5/8.

Bank Polski płacił wczoraj za funty 26.04, za dolary 5.29.

Na prywatnym rynku łódzkim zniżkową tendencję miała nadal marka nie-

miecka, którą oddawano po 1.26, kupowano po 1.24. Pozostałe notowania nie uległy zmianie. Dolar — sprzedaż 5.30, kupno 5.28, dolar złoty 9.02—9.00, rubel złoty 4.80—4.75, funt 26.20—26.10, frank francuski 35.00—34.90, lir włoski 37.00—36.00, gulden gdański 0.99—0.97.

Utrzymaną tendencję — z nieznaczniemi tylko odchyleniami miały również papiery wartościowe, które notowano: poz. stabilizacyjna 64.25 — 64.00, dolarówka 54.50—54.00, poz. budowlana 41.50—41.00, 5 proc. L.Z. m. Łodzi 48.50 — 47.50.

Obroty zarówno walutami, jak i papierami wartościowymi bardzo małe.

Przedalnicтво wigonjowe kończy sezon

Nieoczekiwany spadek zbytu przędzy

Przedalnicтво wigonjowe miało w r. bież. jak wiadomo, wyjątkowo dobry sezon zimowy. Duży zbytu przędzy pozwalał nawet przypuszczać, że fabryki pracować będą pełną parą jeszcze przez cały styczeń i może część lutego, jednak że w ostatnim tygodniu okazało się, iż nadzieje te były zbyt wygórowane i że sezon już obecnie ma się ku końcowi.

Na skrócenie sezonu w przedalnictwie wigonjowym wpłynęło przede wszystkim powstrzymanie się od zakupów wsi, która, jak to już donosiliśmy, od kilku tygodni niemal zupełnie przestała zakupywać artykuły włókiennicze w nadziei na ich potaniecie („psychoza tanioci“). Wywołało to, oczywiście, znaczny spadek zapotrzebowania na przędzę, czego konsekwencją było dość poważne zmniejszenie uru-

chomienia w fabrykach.

Obecnie przedalnicтво wigonjowe kończą ostatnie zamówienia, poczem większe przedsiębiorstwa rozpoczną produkcję na skład, mniejsze zaś i słabsze finansowo prawdopodobnie czasowo wogóle zawieszają pracę.

Spadek zbytu wigonji zwiększył jej podaż na rynku, który niemal przez cały sezon odczuwał pewien niedostatek tego półfabrykatu. Pomimo jednak zwiększonej naogół podaży i obecnie jeszcze brak jest niektórych gatunków przędzy, zwłaszcza cienkich numerów. Zmniejszony popyt na przędzę wigonjową wywołał inne jeszcze zjawisko, mianowicie spadek cen o blisko 10 proc., co częściowo wyrównało zwykłą tendencję, jaka panowała na tym rynku

Walka konkurencyjna dwóch koncernów

Zniżka cen przędzy do robót ręcznych i haftu

Przed kilku tygodniami Polska przyznała Francji poważny kontyngent na import artykułów galanteryjnych. W związku z tem na rynku naszym pojawiły się znaczne ilości nici i przędzy do robót ręcznych i haftu koncernu „D. M. C.“, który przed kilku laty był głównym dostawcą tego rodzaju artykułów do Polski, następnie jednak — wskutek bardzo silnego ograniczenia obrotów polsko - francuskich — prawie zupełnie został wyparty z rynku na którym miejsce jego zajął polsko - niemiecki koncern „Mec - Nicirnina“.

Obecnie koncern „D. M. C.“, korzystając z przyznania nowych kontyngentów, stara się powrócić na rynek polski i przypuścić atak, sto-

sując 10 proc. redukcję cen. Zagrożony przez konkurencję francuską koncern polsko - niemiecki zmuszony był w tym samym stosunku ceny również swoich artykułów obniżyć.

W kolach hurtowników łódzkich, w których rękach spoczywa gros handlu przędzy do robót ręcznych i nici do haftu, przewidują, iż obniżka ta nie jest ostateczna i że od 1 stycznia oba koncerny ponownie zredukują ceny celem ostatecznego opanowania rynku.

Należy zaznaczyć, że powyższa walka na ceny daje się silnie odczuć krajowemu średniemu przemysłowi tej branży, który, jako słabszy finansowo, nie może na tej samej ołazczyźnie podjąć walki konkurencyjnej.

5 proc. zniżka cennika farbiarń i wykończalni

Według danych min. przemysłu i handlu w końcowej akcji obniżki cen artykułów skartelizowanych m. in. obniżony został o 5 proc. cennik porozumienia 17 wykończalni i farbiarń okręgu łódzkiego.

Pozatem o 7 proc. obniżone zostały ceny wyrobów jutowych, t. j. worków, przędzy, tkanin i t. p. Po zastosowaniu obecnej zniżki wskaźnik ceny worków jutowych wypadnie w stosunku do 1926 r. na tym samym poziomie, co dla artykułów nieskartelizowanych.

Reforma podatku od nieruchomości

Pod obradami samorządu gospodarczego znalazł się niebawem projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o podatku od nieruchomości.

Projekt powyższy reformuje zasadniczo pobór tego podatku w ten sposób, iż rozszerza ten podatek na obszar gmin wiejskich. Dotychczas pobierany był tylko podatek od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Projekt zmierza zatem do dokonania gruntownej reformy poboru podatku od nieruchomości w Polsce.

Przywóz złota do St. Zjednoczonych

W pierwszej połowie grudnia przywieziono do Stanów Zjednoczonych złota na ogólną sumę 168 milj. dolarów wobec 205 milj. w całym miesiącu listopadzie r. b. 298 milj. w październiku, 153 milj. we wrześniu, a tylko 40 milj. dolarów w sierpniu r. b. Największą ilość złota przywieziono w pierwszej połowie grudnia z Francji, mianowicie za 144 milj. dolarów.

Księgi handlowe
zakłada i prowadzi
Biurowo Rachunkowo-Powiernicze
Piotrkowska 91, tel. 2. 57. 57
Nadzory. — Rewizje. — Bilanse
Odpowiada wobec władz skarbowych

Więcej mąki, mniej zboża wywieźliśmy w pierwszym kwartale kampanji zbożowej

Obroty handlu zagranicznego zbożem i mąką za pierwszy kwartał kampanji zbożowej, t. j. od sierpnia do października b. r. przedstawiały się następująco:

Ogółem wywieziono na rynki zagraniczne 4-ch głównych zbóż: mąki 224.505 ton, z czego przypada na pszenicę — 11.855 ton, żyto — 55.211 ton, jęczmień — 86.587 ton, owies — 26.703 tony i mąkę — 42.149 ton. W porównaniu do takiego samego okresu kampanji ubiegłej eksport zbóż chlebowych w omawianym okresie uległ dość znacznemu spadkowi, za wyjątkiem owsa.

Na podkreślenie zasługuje bardzo silny eksport mąki, który osiągnął w październiku roku bieżącego 23.244 tony, czyli prawie tyle, co w ciągu pierwszego kwartału kampanji 1934/35.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary 5.305—5.30, pożyczka stabilizacyjna 64.25 — 64.00, poz. inwestycyjna 111.00 — 110.50, dolarówka 53.30 — 53.10, pożyczka budowlana 40.70—40.30, Bank Polski 96.50 — 96.00. Tendencja utrzymana.

Szczerą rozmowa z Mussolinim

Pewna osobistość, która jest na stopie poufnej z dyktatorem Włoch — Mussolinim przeprowadziła z nim następującą rozmowę. Rozmowa ta miała miejsce przed kilkoma dniami w Rzymie, a cechuje ją szczerść, z jaką się zazwyczaj Mussolini wypowiada przed swymi przyjaciółmi.

— Gdy zdecydował się pan, panie premierze, przedsięwziąć ekspedycję do Abisynji, czy liczył się pan wówczas z obecnym stanowiskiem Anglii?..

MUSSOLINI. Prawdę powiedziawszy — nie. Byłem przez Francję, a właściwie przez Laval, nastawiany w kierunku zwrócenia uwagi na Afrykę, a przecież Laval powinien był wiedzieć, jak się na te sprawy zapatrują Anglicy. Inaczej mówiąc, Laval poprostu rozpoczął grę na moich plecach..

— Wobec czego Laval ponosi odpowiedzialność za wyniki konsekwencje..

MUSSOLINI. Oczywiście. Jest to najbardziej dziwne, że Francja przyłączyła się obecnie do państw stosujących sankcje. To jest właśnie najbardziej irytujące.

— Gdyby pan wiedział, że Anglia nie będzie tolerowała aneksji Abisynji czy i wówczas ważyłby się pan na tę wyprawę?..

MUSSOLINI. To pytanie jest identyczne z tem, czy liczyłem się od początku z możliwością wojny z Anglią.

— Tak właśnie myślałem.

MUSSOLINI. To są dwie różne rzeczy: wojnę zaryzykować i wojnę przeprowadzić. Gdybyśmy mieli ten zamiar, to w tych warunkach nie wprowadzilibyśmy go w czyn na ziemi abisynskiej, gdyż nie byłoby to dość rozsądne przewozić armię i środki uzbrojenia do odległego kraju, gdzie armja znalazłaby się jak w pułapce, podczas, gdy sam teren wojny miałby być tylko pośrednim terenem rozgrywki. Najoczywistszym dowodem tego, że nie liczyliśmy się z konfliktem z Anglią, jest właśnie fakt, że wojna toczy się w Abisynji.

— Wynika z tego, że Włochy znalazły się obecnie w nieoczekiwanej sytuacji. Raz militarnie, ponieważ przeważne siły zbrojne i techniczne znalazły się w odległym kraju, gdzie w każdej chwili mogą być odcięte oraz dyplomatycznej, ponieważ pozorną bezinteresowności Ligi Narodów zmienia się pod wpływem taktyki angielskiej?

MUSSOLINI. Tak jest. Albion raz jeszcze okazał się perfidny.

— A Laval?..

MUSSOLINI. Był narzędziem w ręku Anglii, sam sobie z tego nie zdając sprawy. W każdym razie to on nas wprowadził w błąd.

— Tak: ale Anglia szła nam przeciw zawsze na rękę?..

MUSSOLINI. Ale tylko za tę cenę, ażebyśmy zaprzestali wszelkiej ekspansji i stale pozostawiali w pewnej zależności.

— Zatem, to nie intryga, tylko nieprzewidziane powikłanie?

MUSSOLINI. Tak: ale w skutkach gorsze, niż najbardziej podstępna intryga. —

— Jak pan teraz, panie premierze postąpi wobec doznanych doświadczeń?

MUSSOLINI. Zażadam od Laval gwarancji, że Anglia da mi tak samo wolną rękę w postępowaniu, jak Francja. Ja sobie to tak nie wyobrażałem.

— Dlaczego nie przeprowadził pan do końca swoich planów, w których pana aktywność była dobrze widziana, mianowicie w okręgu naddunajskim?..

MUSSOLINI. Doszedłem do wniosku, że takie rozwiązanie mniej leży w naszym interesie, aniżeli w interesie innych mocarstw. W Abisynji była o wiele lepsza szansa i łatwiejsze zadanie, które mogło być rozwiązane wyłączenie na drodze militarnej.

— Ten wzgląd zdaje się, przestał już być istotny.

MUSSOLINI. Tak, gdyż konstelacja światowa połączyła wszystkie siły, a taka sytuacja nie często się zdarza. Nie obliczyłem wszystkich możliwych powikłań.

— Czy te powikłania występują obecnie w Anglii?..

MUSSOLINI. Naturalnie, że występują. Można nawet powiedzieć, że istnieje tam panika, ale to jest właśnie dla nich zachętą do wszelkich energicznych wystąpień. Wielka Brytania czuje, że w Indiach i Egipcie nie stoi już tak mocna stopa, jak kiedyś i dlatego teraz nie może tolerować najmniejszych nawet zamachów na jej autorytet.

— Ten wzgląd musiał pan chyba wziąć pod rozwagę zanim pan podrażnił takie mocarstwo.

MUSSOLINI. Oczywiście. Sprawa jednak wygląda tak: szanse, jakie posiada wojna przeciw Anglii należą do kategorii tych, które historję czynią niebezpieczną.

— Co ekscelencja ma zatem zamiar uczynić?..

Tomaszów Mazowiecki

OKRADŁA KOLEŻANKĘ.
Do służącej Bęczkowskiej (ul. Zgorzelicka 6) zgłosiła się jej koleżanka, Władysława Zamachowska, i prosiła o udzielenie noclegu. W nocy skradła jej swetr i pończochy.

NIUCZCIWY AGENT.
Przedsiębiorca D. Rozenfeld, zam. w Łodzi przy ul. Stary Rynek 14, zaangażował w charakterze agenta Zygmunta Pietrasika (Łódź, Limanowskiego 12), celem rozpowszechniania jego artykułu na terenie Tomaszowa.

Agent przez pewien czas wywiązywał się należycie ze swych obowiązków, lecz ostatnio nie nadsyłał raportów i rozliczeń. Przedsiębiorca przybył więc do Tomaszowa, celem zbada-

MUSSOLINI. Narzuconą mi wojnę — przyjąć.

— Czy to jest nieodwołalna decyzja? — MUSSOLINI. Tak jest.

— Reasumując, pozwalam sobie za-uważać, że się pan jednak przeliczył.

MUSSOLINI. Mogę również zwyciężyć.

— To prawda. Nie pomyślałem o tem MUSSOLINI. Ja zwyciężę! Życie — to znaczy być w niebezpieczeństwie.

— Wobec tego ekscelencja stoi u szczytu swego życia.

MUSSOLINI. Niebezpieczeństwa — myśli pan. Ja jestem memu narodowi dłużny wielkie dzieło. Jesteśmy rzymianami i o tem nie wolno zapominać. Nie mogę być obojętnym obywatelem jak nie mógł nim być Napoleon. Kto się boi krwi, nie zdobędzie nigdy zaufania mas.

— A czy los Napoleona nie służy panu za przestrożę?

MUSSOLINI. Nawet jako zwyciężonego obraz Napoleona w historii jest wspaniały.

— Przez pewien czas był on w każdym razie zwycięzcą..

MUSSOLINI. Ja zaczynam tam, gdzie Napoleon skończył. Między nami jednak, niech się to nie przedostanie nazewną, Anglia czuje słabość do mnie i karci mnie, jak własne dziecko.

Potrzebuję mnie jednak! Wszyscy mnie potrzebują i dlatego, sądzę, że się ze mną będą układać.

— A pana deficyt? — MUSSOLINI. To jest sedno całej sprawy. Ja jednak liczę na happy end.

Duce przerwał nagle rozmowę i rozpoczął dyktować coś swemu sekretarzowi..

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni poprzednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

nia sprawy na miejscu. Agent nie mógł wyliczyć się na sumę zł. 100. Rozenfeld złożył zameldowanie policji, oskarżając Pietrasika o przywłaszczenie powierzonego mu towaru.

ZNALEZIONA PORTMONETKA.
Stanisława Pazura w piekarni Norderia (ul. Piłsudskiego) podczas zakupów zgubiła portmonetkę z zawartością zł. 7,30.

Portmonetkę podniosła Mirjam Zandberg, lecz nie zwróciła jej prawej właścicielce.

Policja port monetonko cmf cmfwm Policja portmonetkę odebrała i pociągnęła Zandberg do odpowiedzialności sądowej.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27 grudnia.

Dzisiejsze poświęcone zebranie giełdy w Warszawie odbyło się pod znakiem zwiększonego zapotrzebowania na dewizy. Kursy dewiz kształtowały się niejednolicie. Zwyżkę kursów wykazały dewizy na Zurich, Sztokholm i Brukselę. Kursy poszczególnych dewiz kształtowały się jak następuje: Amsterdam 360, Bruksela 89,50 (+10), Berlin 213,45, Kopenhaga 117, Londyn 26,20, wyplata telegraficzna na Nowy Jork 5,31,63, Paryż 34,98,50, Praga 21,98 (-1), Sztokholm 135,10 (+10), Zurich 172,48 (+28). W obrocie prywatnym: marka niemiecka 125, szyling austriacki 98,75, korona czeska 19,30, frank francuski 34,96, frank szwajcarski 172,20, gulden gdański 99,25, pengó węgierskie 95,40, funt angielski 26,20, palestyński 26,18, dolar 5,31, rubel złoty 4,74,5, dolar złoty 8,99,50, rubel srebrny 1,62, bilon 0,67. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,29.

AKCJE. Akcjami obrotu były ograniczone, za wyjątkiem akcji Banku Polskiego, którymi dokonano większych transakcji. Tendencja była naogół utrzymana. Notowano: Bank Polski 96,25 (-25), Węgiel 12, Lilpop 7,25, Haberbusch 33. Drobne transakcje dokonane, a nienotowane akcjami starochowieckimi 31.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych, jak i prywatnych, przeważała tendencja mocniejsza przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjna i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 4050 (+10), 4 proc. dolarowa 53,25 (+25), 6 proc. dolarowa 79,25, 7 proc. stabilizacyjna 64,25-64,00 — 64,13, odcinki po 500 dolarów 64,63 (-12), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93,4 i pół proc. listy ziemskie 45,75 — 45,63, 7 proc. drobne odcinki 45,00 — 45,50, 5 proc. Warszawy nowe 53,00-53,75 (+75), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI-ta emisja 58 (-150). Drobne transakcje dokonane, a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna 110,25 (+50), pięć proc. konwersyjna 63 (-25), 8 proc. dillonowska 93,50, po 500 dolarów — 94, 7 proc. śląska 71,50, 7 proc. warszawska magistracka 70,13, 8 proc. listy przemysłowe polskiego — 39, 5 proc. Warszawy stare 59,50, 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja — 56.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

W lokalu własnym przy ulicy Andrzeja 34 odbyło się walne roczne zebranie członków Związku Marynarzy Rez. w Łodzi, na którym dokonano wyboru zarządu na rok 1936 w osobach: prezes — dr. M. Gasiorowski, kmr. w stanie sp., wiceprezesa — J. A. Trzcinski i St. Jarociński, sekretarz — St. Florczak, skarbnik — W. Kornacki, ref. ośw. — R. Ball i E. Frantzke, ref. gosp. — A. Gron i C. Tulman

BATA, S. A. w ZLINIE PODWYŻSZA KAPITAŁ AKCYJNY.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej Bata w Zlinie, Czechosłowacja, największej fabryki obuwia w świecie, uchwalilo podniesienie kapitału akcyjnego ze 175,4 mil. Kc. na 500 mil. Kc.

Tak znaczne podwyższenie kapitału akcyjnego świadczy o olbrzymich zasobach firmy, która, mimo kryzysu i ograniczeń eksportowych dzięki swojej organizacji i wytezonej pracy kilkudziesięciu tysięcy współpracowników, jest w stadium stalego rozwoju. Podwyższenie kapitału stanowi równocześnie „dementi” wszelkich pogłosek o jakichkolwiek trudnościach finansowych i handlowych tejże firmy. Znaczące przy tem należy, że konflikt firmy Bata w Zlinie, powstały na tle nowych rozporządzeń podatkowych i administracyjnych z władzami czeskimi, został wyrównany i pogłoski o redukcji pracy w Zlinie są pozbawione wszelkiej podstawy.

WSZYSCY NA SYLWESTRZE W „TABARINIE”.

Przedwczoraj jeszcze lodzianki i lodzianie martwili się, gdzie spędzić Sylwestra, ale od wczoraj troska ta dla nich już nie istnieje.

Ogłoszono bowiem, że doskonała zabawa sylwestrowa z tysiącem niespodzianek i przebojowym programem artystycznym odbędzie się w znanym i wytwornym lokalu naszego miasta — w „Tabarinie”.

W tym celu poczyniono już odpowiednie przygotowania i zaangażowano sily artystyczne, jakich dawno już nie oglądaliśmy w Łodzi. Pragnąc zrobić swym gościom niespodziankę, dyrekcja „Tabarinu” narazie trzyma w tajemnicy nazwiska nowozaangażowanych artystów, nie zapewnia, że występy ich wypadną jaknajlepiej.

We wtorek w nocy pięknie urządzony i obszerny lokal „Tabarin” rozbrzmiewać będzie gwarem wesołości, a humor perlic się będzie jak najrozszy szampa.

W związku ze spodziewaną frekwencją należy już zawczasu zamawiać stoliki, gdyż w ostatniej chwili może się okazać ich brak.



KSIĘGI HANDLOWE w wielkim wyborze oraz dzienniki ameryk. najnowszych systemów poleca Firma Fabryka **KAJET** ŁÓDŹ 11 Listopada 14 tel. 111-68

Centralna lecznica zębów
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83
Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.
Własne laboratorium zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie niższe. Lek.-dent. ZADZIEWICZ.

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Legionów 6 Telefon: 12-333
(Zielona)
Czynne bez przerwy przez całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

KSIĘGI HANDLOWE Specjalne linjatury Ceny i nadruki konkurenc. A. J. OSTROWSKI S-cy, Piotrkowska 55 Fabryka Ksiąg i Skład Papieru

BOLACH W GŁOWY STUJĄCIE SIĘ DLA DO ROZŁYCH PRÓZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PŁZCZOŁKA

Doktor HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. TRAUOGUTTA Nr 9 front 1-sze piętro. Telefon 62-98. Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. niedz. i święta od 9-12.30.

Sygnatura: Km. 1013/33/XVIII. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w m. Łodzi, rewiru 18-go STANISŁAW STOPCZYŃSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1936 roku o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Juljusza i Pauliny małż. Pryc, nieruchomości: położonej w m. Łodzi, przy ul. Sztetlinga róg Cegielińskiej Nr. pol. 33, hip. Nr. 44-d, rep. hip. Nr. 5691, składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni 1333 mtr. kwadratowych oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych (garaży) wagi wozowej nieczynnej, o parkowania z desk, szczegółowo wymienionych w protokole opisu z dnia 18 grudnia 1935 r. Nieruchomość ta w zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości, posiada urzędową księgę hip. w Wydz. Hip. w Łodzi. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimie w wysokości zł. 1.600.—.

Rekoimie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w m. Łodzi, ul. Trebacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 23 grudnia 1935 r. Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2626/XI/35. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1936 roku o godz. 14-ej w Łodzi, przy ulicy 11-go Listopada Nr. 37-a, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: dywanu krajowego, mebli, trzech obrazów, firańek z etaminy, żyrandola, radio aparatu oraz żyrandola mosiężnego 6-cio pło-miennego, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.410.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 grudnia 1935 r. Komornik: w/z. ST. GÓRSKI.

Sygnatura: 353/34/XVIII. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w m. Łodzi, rewiru 18-go STANISŁAW STOPCZYŃSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1936 roku o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Juljusza i Pauliny małż. Pryc, nieruchomości: położonej w m. Łodzi, przy ul. Sztetlinga róg Cegielińskiej Nr. pol. 33, hip. Nr. 44-d, rep. hip. Nr. 5691, składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni 1333 mtr. kwadratowych oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych (garaży) wagi wozowej nieczynnej, o parkowania z desk, szczegółowo wymienionych w protokole opisu z dnia 18 grudnia 1935 r. Nieruchomość ta w zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości, posiada urzędową księgę hip. w Wydz. Hip. w Łodzi. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimie w wysokości zł. 1.600.—.

Rekoimie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w m. Łodzi, ul. Trebacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 24 grudnia 1935 r. Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2710/XI/35. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1936 roku o godz. 14-ej w Łodzi, przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 36 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 6-ciu bel po 150 kg, każda tektury, papieru szarego do pakowania, maszyny do cięcia papieru na rolki i maszyny do cięcia papieru na arkusze ręcznej, oszacowanych na łączną sumę zł. 650.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 grudnia 1935 r. Komornik: w/z. ST. GÓRSKI.

Do akt Nr. Km. 493/1935. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1936 roku o godz. 11-ej rano, odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do f. „M. Tykociner i S-ka” i Natan Margules w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 6/10, składających się z maszyny żelaznej do prasowania oszacowanej na łączną sumę zł. 1.200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 grudnia 1935 r. Komornik: (—) LEON WASOWSKI.

LEKARZ - DENTYSTA F. Kopciewska

Przyjmuje od 9-3-ej Gdańska 37, tel. 232-55 od 4-7-ej w Lecznicy Piotrkowska 294 tel. 122-89

„Czystość”

przyjmuje cyklonowanie, drutowanie, irtowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb. PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Sygnatura: 199/35/XVIII. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w m. Łodzi, rewiru 18-go STANISŁAW STOPCZYŃSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1936 roku o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Emilji, Olgi i Emila Eberhardtów, nieruchomości: położonej w m. Łodzi, przy ul. Smoczej Nr. pol. 7, zapis do wykazu hip. dóbr Chojny A. B. pow. łódzkiego Nr. rep. hip. 128, składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni 3.434 lokci kwadratowych oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz studni pompy i ogródków owocowych szczegółowo wymienionych w protokole opisu z dnia 4 listopada 1935 r. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hip. w Wydziale Hip. w Łodzi, w zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimie w wysokości zł. 2.000.—.

Rekoimie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w m. Łodzi, ul. Trebacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 27 grudnia 1935 r. Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2338/1935. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1936 roku o godz. 11-ej rano, odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Lucjana Tarkowskiego w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej Nr. 19 składających się z maszyny, nożyc, maszyny żelaznej, 4 regałów, z pismem, linij mosiężnych, 5-ciu stołów, 5-ciu szaf, numeratora mechanicznego, 3-ch numeratorów ręcznych, kamienia, maszyny, prasy, regału, 3-ch maszyn, 16 regałów z czcionkami metalowymi, oszacowanych na łączną sumę 23.455 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 grudnia 1935 r. Komornik: (—) LEON WASOWSKI.

Matki! Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”

Do akt Nr. Km. 1126/XI/35. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1936 roku o godz. 14-ej w Łodzi, przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 36 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 3-ch tysięcy klg. papieru nowego do pakowania i 3-ch tysięcy klg. tektury szarej, oszacowanych na łączną sumę 1.200.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 grudnia 1935 r. Komornik: w/z. ST. GÓRSKI.

Sz. P. Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, że z dniem 10 grudnia b. r., uruchamiam

PENSJONAT w ZAKOPANEM Willa „JACNA” przy ulicy Sienkiewicza. Jednocześnie nadmieniam, że przyjmuję również młodzież szkolną i dzieci, które mogą miały wykwalifikowaną opiekę pedagogiczną. Dom położony jest wśród lasu i gładkiego, pokoje słoneczne, oszklone tarasy, bieżąca woda na korytarzach i łazienka.

Sporty, gry, salon bridżowy i fortepian. Kuchnia wykwitna na masie (na żądanie dietetyczna).

Chorych na gruźlicę nie przyjmuję.

Z poważaniem HELENA BAUMGARTENÓWNA Uwaga!! Informacje: Łódź, tel. 144-13.

Kupno i sprzedaż

TANIO do sprzedania od zaraz sypialka prawie nowa. Dzwonić 132-54. 29

DO ODDANIA sklep z pełnym urządzeniem, komorne zł. 200.— kwart. — Piotrkowska 110. Wiad. u dozorcę.

PIANINO I FUTRO damskie tanio kupię. Cena, Adres do admin. „Republiki” pod „Zaraz”.

DOBRE wprowadzona perfumeria w centrum miasta do oddania zaraz. Sub: „Interes”.

KUPIE okazynie 2 fotele klubowe kryte skórą. Oferty do Republiki pod „E. B.”

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych mebli za gotówkę i na dogodnych warunkach. 6-go Sierpnia 2 w podwórzu.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

Lokale

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody do wynajęcia, Al. Kościuszki 29 u gospodarza.

W NOWOCZESNYM domu — elegancki, 2-okienne, świeżo wyremontowany i umeblowany pokój, front, II-gie piętro, z wszelkimi wygodami i niekierującym wejściem, dla jednego ewent. 2-ch panów. Dzwonić 136-48.

POSZUKUJE pokój w centrum miasta z wszelkimi wygodami (łazienka, telefon). Oferty sub: „P. H.”

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, telefon, do wynajęcia, Andrzeja Nr. 46 m. 16 (róg Żeromskiego).

LADNIE umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, telefonem, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 89, m. 4.

POKÓJ umeblowany, frontowy I-sze piętro przy ul. Piotrkowskiej 225/7 m. 12a do wynajęcia od zaraz. Do obejrzenia od 12-5 godz.

Czem w budżecie jest kontrola Tem dla zdrowia bywa „OLLA”



2-6 POKOJOWE mieszkania na parterze natychmiast do wynajęcia, Narutowicza 44, Piramowicza 15.

Posady

BUCHALTER bilansista na stanowisku ma jeszcze kilka wolnych godzin. Za uznanie ksiąg gwarantuję kaucją. Opłata przystępna, Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40. Telefon nr. 145-64.

ADMINISTRATOR, ustosunkowany w urzędach administracyjnych i skarbowych, przyjmie administrację domów w śródmieściu. Na żądanie złoży gwarancję hipoteczną, ewentualnie kaucję. Oferty do Admin. „Republiki” sub: „Ustosunkowany”.

INŻYNIER - elektryk, znany i ceniony praktyk, energiczny, posiadający szeroką znajomość w sferach przemysłowych, przyjmie kierownictwo przez czas elektryfikacji fabryk, akwizycje lub zastępstwa artykuł. technicznych. Nie proponuje chętnie widziane. Oferty pod „Centony”.

BUCHALTER-bilansista, podatkowiec prowadzi księgi w przemyśle i handlu wszystkich systemów i uproszczone pod gwarancją uznania. Wynagrodzenie dostępne dla każdego interesu. Wiadomość: Kon, od 2-4. Tel. 150-46

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorium) udziela lekcji gry fortepianowej, oraz języka francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz-Sztyllerowa, Południowa 23, m. 9.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front. Codziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę — wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

Rozmaite

ZAKOPANE, pensjonat „MAK”. Zamajskiego, telef. 351. Po gruntownym remoncie poleca pokoje, garaż, Ciepła woda, wykwitne utrzymanie. Zofia Tyszowa.

ZAKŁAD fotograficzny „Fotorys” w L. Laks, Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79). Wykonuje zdjęcia przepisowe do Ubezpiec. Społ., matryki i t. p. oraz wywołania i kopjowania. Spec. amatorskie. Ceny niskie.

NA ŚLIZGAWCE 25 b. m. zgubiono damski złoty zegarek z bransoletką. Uczciwy znalazca zechce zwrócić go za wynagrodzeniem, Porozumieć się telefonicznie 172-94.

CHEŃNIE poznam młodego pana w celu towarzyskim. Oferty do administracji sub: „Ruth”.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział. miejski: 133-23; dział. gospodarczy: 211-66; dział. sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-50. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI” w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 r. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 42 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny — 150; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniejszej; zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omilki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub potwierzenia ogłoszenia.